Nr. 146. Dnia 29 maja. **Poniedziałek.** **Dnia 17 (29) maja 1893 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą. miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

Dziś.	Teodozji Męcz.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 52		Wschód księżyca o godzinie 2 minut 34 w.		Piątek:	Blandyny P. M.
Wtorek:	Feliksa P. Męcz.	Zachód „ „ 8-ej „ 3		Zachód „ „ 2 „ 5 r.		Sobota:	Klotyldy Kr.
Środa:	Petroneli i Anieli P.	Długość dnia godzin 16 „ 6		Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1 (st. 3 c. 11).		Niedziela:	Optata Biskupa.
Czwartek:	**Boże Ciało.**	Przybyło „ 8 „ 28		Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 17°.		Poniedz.:	Bonifacego B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Boguchwały, jutro Sulimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—7 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś pierwsze przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: hymn narodowy oraz „Wilki i owce" (abonament zawieszony); jutro drugie przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Swoi, to się pogodzimy" (abonament № I, przedstawienie 1-sze);—**Letni**: dziś „Violetta" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Józefa Russitano); jutro „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Oktawjusza Nouvelli'ego i Astillero) oraz „Lizeta, córka źle strzeżona" (z udziałem panny Rogińskiej);— **Rozmaitości**: dziś „Flirt"; jutro „Legalni kochankowie";— **Nowy**: dziś „Przygody Klarety"; jutro „Przygody Klarety". (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele przypada jutro ósma nowenna do świętego Antoniego. Słowo Boże wygłosi ksiądz Pawłowski.

— Jutro, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przypada ósma nowenna do św. Antoniego. Wotywa o g. 10-ej zrana.

— Także nabożeństwo do tegoż świętego odprawione będzie w dniu jutrzejszym w kościele św. Antoniego (poreformackim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Manifestacje antyniemieckie w Pradze czeskiej rozpoczęły się już w piątek. W dniu tym o godzinie 7½ wieczorem zwołane było wielkie zgromadzenie wyborców na wyspę św. Zofji dla wysłuchania mowy kandydackiej dr. Szamanka. Ten Szamanek jest „męczennikiem z Reichenberga", to znaczy przedstawicielem mniejszości czeskiej w tym czysto niemieckim Manchestrze i jako taki wybrany został przez braci Gregrów na spadkobiercę mandatu do rady państwa z dzielnicy praskiej „Nowe miasto", osieroconego przez zgon sędziwego przewódzcy młodoczechów Trojana. Wybór Szamanka nie jest pochwałą jego osobistych zdolności lub przymiotów, lecz demonstracją idei czeskiej przeciw charakterowi prusko-niemieckiemu Reichenberga.

Na godzinę przed rozpoczęciem mityngu na wyspie św. Zofji miał Szamanek przyjechać z Reichenberga. Wielotysięczne tłumy zgromadziły się przeto na dworcu Franciszka Józefa pod przewodnictwem posłów Blażka i Sokola. Tłumy te z chwilą przybycia oczekiwanego gościa, po wymianie pierwszych przemówień pomiędzy Blażkiem i Szamankiem, poczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki. Gdy dygnitarze wsiedli do przygotowanych powozów i pojechali na wyspę, kędy Gregrowie oczekiwali reichenberskiego przybysza, tłum pociągnął tymczasem ulicami miasta, śpiewając pieśni narodowe i wydając okrzyki: *Pereat* Plener! Hańba niemcom!" i t. d.

Policja robiła kwaśną minę na te śpiewy uliczne, ale do starcia ręcznego nie przyszło.

Przebieg mityngu wyborczego był bardzo gorący. Kandydaturę Szamanka przyjęto naturalnie z entuzjazmem i jednomyślnością. Edward Gregr zaś wygłosił zapalną mowę, w której zapowiedział walkę do upadłego z niemczyzną czeską i powtórzenie się scen sejmowych w radzie państwa. Rozgorączkowani słuchacze wołali znowu *pereat* Plenerowi, grożąc mu śmiercią, jeżeli odważy się raz jeszcze przestąpić progi stolicy czeskiej. Ładne widoki!

Rozprawy izby włoskiej nad wotum zaufania dla gabinetu, który stanął przed nią wzbogacony o dwóch ministrów, pp.: Eulę i Gagliardiego, zakończyły się w piątek sposobem przewidywanym. Z 323-ch obecnych w izbie posłów głosowało za rezolucją Fortisa 227, przeciw 72, wstrzymało się od głosowania

POJEDYNEK.

(Dokończenie.)

— A zapłaciłeś rachunek?—zapytała Mania.

Zwyciężyłem się, aby nie wybuchnąć.

— Zapłaciłem—rzekłem chłodno.

— Nazajutrz—ciągnę moje opowiadanie —wyszedłem na miasto i, gdy wracam do hotelu, zastaję dwa bilety wizytowe na stole, przełamane na pół.

— Przełamane na pół?

— Tak.

— Co to znaczy?

— Ty nie wiesz, co to znaczy?

— Nie.

— Jest to wyzwanie na pojedynek.

Mania poruszyła się na krześle.

Widocznie ten szczegół z załamanemi biletami trochę ją przekonał. Spojrzała mi w oczy.

— No i cóż?—zapytała.

Jakże innym tonem rzucone były te dźwięki.

Czułem, że zaczynam wygrywać sprawę.

Opowiadam więc dalej.

Lecę zaraz do biura zarządu, gdzie mam znajomych, proszę dwóch kolegów na sekundantów. Przyjęli, poszli. Wracają i mówią mi: Na superarbitra...

— Co to znaczy?

Tłumaczę jej, co to znaczy superarbiter.

Nowy szczegół, który ją bierze.

...Wybrali pana pułkownika, specjalistę od superarbitrowstwa. Warunki: wymiana czterech kul. Dystans—dwadzieścia kroków—i po pięć kroków do barjery...

— Do barjery?

— Tak—do barjery...

...Prosiłem jeno o trzy dni na uregulowanie interesów. Dziś czwartek—w poniedziałek o szóstej rano muszę być w Jabłonnie—na placu...

Mania wstała wzruszona...

— Janku... nie... ty się przecież bić nie będziesz.

Wzięła mnie za ręce.

Przycisnąłem ją do piersi.

— Maniu—ty wiesz przecież sama, że to—konieczność.

VI.

Wrócił mój raj. Przybiegły do mieszkanka naszego różowe chwilki rojem całym.

Mania uwierzyła mi. Nanowo zobaczyła we mnie człowieka niezwykłego—i dzięki temu odnalazłem w niej moją dawną, cichutką i tak słodką, pokorną, ukochaną kobietę, moje szczęście.

Przekonałem ją, że nie powinna mnie zniechęcać, ani niewolić, bo tu idzie o honor. Otarła łezki, co jej do oczu przypłynęły i szepnęła:

— Co ja zrobię na świecie bez ciebie?

Łzawo mi się zrobiło. Nie mogłem się opędzić tej myśli, że moje kłamstwo nie jest prawdą, i sam wzruszony byłem, jakbym rzeczywiście potrzebował być w poniedziałek w Jabłonnie o szóstej rano.

Chodziłem po domu smutny, choć serce skakało we mnie z radości.

Umyślnie opuszczałem mieszkanie, aby potem, za powrotem, zobaczyć drogą twarzyczkę Mani, witającej mnie z czułością i niepokojem.

Czułem całą słodycz tego szczęścia, jakie daje kochanie ukochane. Błogosławiłem Bola, że miał pojedynek i swoją własną głowę, która w taki sposób skorzystać potrafiła z jego przygody.

I trwało to trzy dni całe, pełne rozkoszy.

W ostatni dzień zwolniłem się z biura, aby go całkowicie poświęcić Mani—mojemu szczęściu.

Ukochana zrobiła mi obiad jak na jaką uroczystość, pełno dań i wszystko moje ulubione.

Krępowałem się jednak trochę w jedzeniu, aby nie pomyślała sobie:

„Skoro tak dużo i z takim spokojem zajada, może to jutrzejsze jest—nieprawda?"

Późno w noc siedzieliśmy, bo miałem wyjechać pociągiem o drugiej po północy.

Zbliżyła się wreszcie pierwsza i Mania trochę rzeczy do walizki pakować mi zaczęła.

Co do mnie, pomyślałem sobie, że czas spać.

Ponieważ zaś komedję ostatecznie trzeba było skończyć, więc te dwa motywy złożyły się na postanowienie nieuniknione powiedzenia wszystkiego.

A więc—myślę sobie — czeka mnie jeszcze jedna wesoła chwilka. Ot! zrobi minę Mania, gdy się dowie, że to tylko kawał.

Biorę ją więc za ręce i mówię:

— Nie fatyguj się, aniołku.

— Przecież muszę ci trochę rzeczy...

— Niepotrzeba. Ja... nie jadę.

— Nie? — zapytała ze zdziwieniem.

— A nie...

— Jakto?

— Pojedynek, moja miła, to... kawał.

— Kawał?

— Dobry? Co?

Umilkła.

— Na serjo nie jedziesz? — zapytała.

— Na serjo.

Usiadła, spojrzała mi jakoś bystro w oczy i szorstkim tonem zapytała:

— Więc idziesz spać?

— Tak.

— Marysiu! Rozebrać panu łóżko.

Przybliżyłem się do Mani, zacząłem całować jej ręce. Chłodne były. Pozwalała na to, ale milczała i nie zrobiła ani jednego ruchu, któryby mi o wzajemności mówił.

— Co ci jest? — pytałem.

— Nic — odpowiadała.

I tak oto chłodno zakończył się ten dzień tak rozkoszny.

Potem, już ciągle było źle między nami, gorzej, niż dawniej. Dlaczego? Ani sposób się dowiedzieć. Zwracałem rozmowę nieraz na ten mój kawał. Mania nigdy ani słówkiem pojedynku nie poruszyła ani przypomniała.

Aż dopiero niedawno odkryłem, ile mnie mój kawał kosztował.

Mania uwierzyła w pojedynek.

I gdym powiedział jej owej nocy:

— Nie jadę.

Jej oczy odrzekły mi:

— Ty, tchórzu!

I to przekonanie zostało w niej na długo. Gdym się poznał na tem, starałem się wyprostować rzecz i sam Bolo pisał do niej listy wyjaśniające. Czym ją jednak przekonał? — nie wiem... nie wiem...

Wincenty Kosiakiewicz.

24-ch. Rząd odniósł przeto wielkie zwycięstwo. Rozprawy dały wszakże znowu świadectwo o rozprzężeniu panującem na Monte Citorio.

Kto oczekiwał gruntownego rozbioru położenia politycznego i gospodarczego na półwyspie apenińskim, ten srodze się zawiódł. Dwóch jakobinów ze skrajnej lewicy, Colajanni i Bovio, utyskiwali nad—wywieranym przez rząd na wyborców naciskiem, jak gdyby to działo się nazajutrz po wyborach! Inni mówcy puszczali się na dowcipy i grę słów, jak gdyby sytuacja nie była poważną z natury i okoliczności. Prezes ministrów Giolitti, zamiast podnieść dyskusję na wyższy poziom, poszedł za przykładem innych mówców i ograniczył się na konceptach, budzących wesołość w izbie. Dowiódł on Colajanniemu, że wolę ludu najściślej uszanowano, iż rząd przestrzegał tylko surowo prawa. Deputowanemu Bovio, który zarzucał polityce kościelnej rządu oportunizm pozbawiony wszelkich ideałów, odpowiedział Giolitti, że każdego zarzutu rychlej się spodziewał, aniżeli tego, że „głaszcze mnicha pod brodę". Izba przyjęła i ten koncept homerycznym śmiechem.

Co p. Giolitti mówił potem o kwestji socjalnej i o usiłowaniach rozwiązania jej za pomocą przywrócenia ładu w finansach, wydaje się frazeologją rutynowanego mówcy parlamentarnego, niczem więcej. Izba śmiała się i biła oklaski, gdy prezes ministrów skończył. A kiedy p. Rudini powstał do zabrania głosu w chwili, gdy pierwszy strumień światła elektrycznego rozlał się po sali, jakiś żartowniś zawołał: „*Ecce, lux domini!*" i znowu śmiano się do rozpuku. Odtąd cała dyskusja przeszła w igraszkę dobrego humoru. Gdy Rudini powiedział, że dzisiejsze wotum będzie tylko „salwą parady", zagrzmiało właśnie (pierwsza burza po trzech miesiącach suchej spiekoty w Rzymie). Cirmeni zawołał: „Salwa! salwa!" I znowu śmiech pusty bez końca, a Rudini zauważył: „Ta salwa na dworze przyniesie przynajmniej błogosławione owoce, gdy wasze ślepy strzały pozostawią wszystko po dawnemu!"

Nastąpiła sprzeczka pomiędzy Baccellim i Fortisem. Baccelli chciał, aby porządek dzienny wyrażał jeszcze dobitniej nieograniczone wotum zaufania dla rządu, podczas gdy Fortis trwał przy swojej stylizacji. Ostatecznie Baccelli ustąpił swemu radykalnemu koledze. Ostatni przemówił Crispi. Jawnych manifestacyj na rzecz swoją jesteście pewni, rzekł on do rządu, tylko urny zdradzają was. Była to aluzja do tajnego głosowania, które obaliło Bonacciego. Ostatecznie wstrzymał się Crispi wraz z grupami Sonnina i Nicotery od głosowania, podczas gdy radykaliści wraz z prawicą głosowali przeciw rządowi. Palmę zwycięską dnia uniosła frakcja Fortisa czyli tak zwanych radykalistów konstytucyjnych, sprzyjających rządowi.

Następstwa piątkowego głosowania będą—jak się wyraża *Tribuna*—pożyteczne, jałowe lub niebezpieczne wedle tego, jak rząd pojmie dalsze swe obowiązki, o ile potrafi odgadnąć istotne pobudki większości parlamentarnej lub nie, rzecz niejasną nawet dla samej większości. Ten wyrok Sybilli charakteryzuje chwilę.

Br. Z.

Głosy publiczne.

Opłaty depozytowe.

Szanowny panie redaktorze!

Po dokonanej konwersji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego tem większej aktualności nabiera jeden z postulatów, oddawna w prasie i na zgromadzeniach wyborców stawiany, a który dotąd pomyślnego załatwienia nie otrzymał.

Jak wiadomo, Towarzystwo kredytowe ziemskie za przechowywanie w swym depozycie sum w listach zastawnych, składanych przez osoby prywatne, pobiera pewną opłatę depozytową.

Ponieważ Towarzystwo kredytowe m. Warszawy za przechowywanie w swej kasie listów miejskich podobnej opłaty nie wymaga, przeto posiadaczom listów ziemskich obowiązek uiszczania depozytowego wydawał się uciążliwym i oddawna też prosili właściciele owych depozytów o zniesienie lub przynajmniej obniżenie rzeczonej opłaty.

Teraz zaś, gdy dochód z listów ziemskich zmniejsza się o $\frac{1}{2}\%_0$, utrzymanie nadal opłaty depozytowej w dotychczasowej wysokości wydaje się tem bardziej niesłusznem.

Sprawą tą powinienby się zająć komitet właścicieli listów zastawnych, który, jak się zdaje, nie jest obarczony zbytnim nawałem czynności...

Obniżenie opłaty depozytowej wzmogłoby niezawodnie, zwłaszcza wśród drobnych kapitalistów, tendencję do lokowania swych oszczędności w listach ziemskich, co i na kurs tych ostatnich nie pozostałoby bez wpływu.

Ażeby jednak bądź rzeczonemu komitetowi, bądź też w ogóle władzom Towarzystwa dostarczyć punktu wyjścia dla wystąpienia o zmianę odpowiedniego przepisu, byłoby, mojem zdaniem, rzeczą pożądaną, aby posiadacze listów, w Towarzystwie deponowanych, każdy z osobna, składali podania, domagające się zniesienia lub obniżenia opłaty depozytowej.

Dlatego to proszę cię, szanowny panie redaktorze, abyś raczył projekt ten podać do wiadomości owych posiadaczy, przez ogłoszenie w poczytnem swem piśmie niniejszego listu, który i inne pisma, być może, łaskawie powtórzyć zechcą.

Z wysokim szacunkiem

H. S.

Warszawa, w maju 1893-go r.

Płockie Towarzystwo dobroczynności.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Płock w maju.

Dzięki ofiarności publicznej, tutejsze Towarzystwo dobroczynności, jak świadczy obszerne sprawozdanie, działało w roku ubiegłym daleko szerzej, niż w latach poprzednich.

W roku zeszłym Towarzystwo liczyło 116-tu członków, z tych: honorowych 3-ch, rzeczywistych 68-iu i ofiarodawców 45-iu; liczba to niewielka w porównaniu z liczbą mieszkańców Płocka, dla których niewielka roczna składka nie robiłaby różnicy.

Rada gospodarcza, nie spuszczając z uwagi ochrony dla dzieci i przytułku dla sierot, na których utrzymanie wydano poważną sumę, starała się przychodzić z pomocą najuboższej części mieszkańców miasta, zakwalifikowanych przez opiekunów i opiekunki.

Wsparć pieniężnych udzielono 269 osobom w ogólnej sumie rs. 563 kop. 16; najniższe wsparcie wynosiło kop. 30, najwyższe rs. 10.

Suma powyższa znacznie jest niższą w porównaniu z wydatkowaną na ten sam cel w roku 1891-ym, przyczyną jednak ograniczenia wsparć były wydatki na ochronę, na środki zapobiegawcze przeciw cholerze, na urządzenie herbaciarń itp.

Istniejącą przy Towarzystwie ochronę dla dzieci, z etatem dla 20-tu przychodnich, i przytułek dla 8-iu sierot, założono w końcu r. 1891-go; zwierzchni dozór nad temi zakładami mieli: ks. Weloński, ks. Petrykowski i p. Niemiatowski.

Z końcem r. 1892-go w przytułku dla sierot znajdowało się: chłopców 4-ch i dziewcząt 6; do ochrony zaś uczęszczało chłopców 11, dziewcząt 10, razem 21 dzieci.

Na utrzymanie tych zakładów wydatkowano rs. 1,157 kop. 23$\frac{1}{2}$, tak, że koszt całkowitego utrzymania dziecka wynosił prawie 15 kop. dziennie.

Dochody Towarzystwa w roku ubiegłym składały się z następujących wpływów:

I) ze składek—rs. 571 kop. 60; II) z procentów—rs. 565; III) z nieruchomości rs. 575 kop. 30; IV) z ofiar dobrowolnych: a) do rozporządzenia Towarzystwa: od p. Mąkolskiego rs. 9 kop. 30, p. Bogdana rs. 9 kop. 30, p. Domagalskiego rs. 1 kop. 50, z zapisu ś. p. ks. Orzeszkowskiego rs. 600, od Towarzystwa kredytowego miejskiego rs. 30, od p. Szyfera rs. 50, od p. gubernatora płockiego rs. 30, b) na ochronę: od JE. ks. biskupa Nowodworskiego rs. 200, z wystawy urządzonej staraniem Towarzystwa „Czerwonego Krzyża rs. 150, od pani Klimkiewiczowej rs. 15, od p. Dylewskiego rs. 5 kop. 50, od Towarzystwa spożywczego „Zgoda" rs. 7 kop. 61$\frac{1}{2}$ i od niewiadomego ofiarodawcy rs. 8; c) na herbatę od JE. ks. biskupa Nowodworskiego rs. 200, od Towarzystwa Czerwonego Krzyża rs. 200, od Towarzystwa wioślarskiego rs. 162 kop. 20 i z dobrowolnych składek rs. 59 kop. 44$\frac{1}{2}$; d) na opał: z dobrowolnych składek rs. 60 kop. 59; V) z przedstawień amatorskich i bazaru rs. 1,187 kop. 43; VI) z ofiar w skarbonkach rs. 31 kop. 65; VII) z dochodów przypadkowych rs. 18 kop. 66$\frac{1}{2}$; razem dochody wyniosły rs. 4,748 kop. 9$\frac{1}{2}$, w porównaniu zaś z r. 1891-ym więcej o rs. 1,528 kop. 75$\frac{1}{2}$.

W tymże okresie wydatkowano: na wsparcia rs. 563 kop. 16, na herbatę w czasie zimy r. 1891/2 rs. 50, na herbatę w celu zapobieżenia pojawienia się cholery rs. 1,163 kop. 23 (z herbaty od d. 7-go września 1892-go r. do d. 1-go stycznia 1893-go r. średnio dziennie korzystało 635 osób, wydano zaś porcyj: herbaty 67,954 i chleba 61,910), na środki dezynfekcyjne rs. 6, na wsparcia z zapisu ks. Smolińskiego rs. 77, na ochronę rs. 1,157 kop. 23$\frac{1}{2}$, na utrzymanie kancelarji rs. 245 kop. 78, na utrzymanie posesji, należącej do Towarzystwa rs. 133 kop. 70, razem przeto wydano rs. 3,396 kop. 10$\frac{1}{2}$, a że w r. 1891-ym wydatkowano rs. 8,355 kop. 81$\frac{1}{2}$, zatem w roku sprawozdawczym wydano mniej o rs. 4,959 kop. 71.

Ogólny bilans tak się przedstawia: dochody z remanantem z r. 1891-go rs. 6,954 kop. 50$\frac{1}{2}$, wydatki 3,396 kop. 10$\frac{1}{2}$, w kasie zatem pozostało rs. 3,558 kop. 40, po potrąceniu zaś kapitału zapasowego rs. 939 kop. 37, pozostało funduszu obrotowego rs. 2,619 kop. 3.

Majątek Towarzystwa: dwa place za rogatką płońską 7 morgów 37 prętów rs. 800, dom murowany rs. 9,000, suma rs. 3,000, zabezpieczona na majątku Kowalewko, z darowizny prezesa Towarzystwa, p. Czaplickiego; takaż suma rs. 3,000 z zapisu ks. Smolińskiego, kapitał zapasowy rs. 2,489 kop. 37, razem z funduszem obrotowym majątek Towarzystwa przedstawia sumę rs. 20,908 kop. 40.

W końcu sprawozdania rada zamieściła 9 punktów projektów, z których dwa, jeżeli wejdą w wykonanie znacznie rozwiną działalność Towarzystwa; projekty są następujące:

1) wybudowanie domu przytułku dla starców i kalek na placu, należącym do Towarzystwa, z etatem 10 mężczyzn i 10 kobiet, i

2) urządzenie w domu Towarzystwa w r. b. taniej i bezpłatnej kuchni.

—wa.—

Elektryczność katem.

Oto historja zmarnowanego żywota.

Carlyle W. Harris urodził się w r. 1869-ym w Nowym Jorku. Nieświetne przykłady miał w domu, bo rodzice żyli w niezgodzie. Ojciec pracował po za domem, matka, zamiast wychowywać syna, pisała książki, skierowane ku nawracaniu na drogę cnoty dzieci swoich bliźnich. Rósł sobie tedy młody Harris, jak dzikie drzewko w lesie. Uczył się gdzieś czegoś, handlował papierem, potem znów się uczył, potem jeszcze próbował swoich zdolności na scenie i przez czas jakiś występował w trupie, która dawała przedstawienia dramatu „Paweł Kauvas". Za namową swojego dziadka, znakomitego lekarza nowojorskiego, dra Benjamina Mac Cready, wstąpił na kursy lekarskie i zdał bardzo dobrze egzamin w końcu pierwszego roku szkolnego.

Na drugim kursie lekarskim poznał Harris pannę Helenę Potts. Zakochał się w niej, zaczął bywać w domu jej rodziców, zadurzył pannę w sobie i po kilku miesiącach wziął z nią ślub potajemny pod przybranem nazwiskiem. Rzecz się wkrótce wydała i Harris, naglony przez rodziców, zawarł z małżonką swoją śluby jawne, tym razem już pod właściwem swojem nazwiskiem. Po roku pożycia miał już dosyć żony. Pewnego pięknego poranka dał jej, zamiast chininy, znaczną dozę morfiny w kapsułce. Nieszczęśliwa po kilku godzinach strasznych męczarni wyzionęła ducha.

Zbrodniarz więc był człowiekiem inteligentnym, pochodzącym z dobrej sfery towarzyskiej, świadomym swoich czynów, a prawdopodobnie rachującym na bezkarność, boć jeżeli komu, to studentowi medycyny nietrudno znaleźć truciznę do rozporządzenia. Działał z pobudek tak nizkich, tak beznamiętnie, z takiem wyrachowaniem samolubnem, iż niczem absolutnie nie zyskuje sobie współczucia. Skazany na śmierć przez wszystkie instancje sądowe, stracony został przed kilku tygodniami przy pomocy elektryczności w nowojorskiem więzieniu Sing-Sing. Umierał odważnie, a do ostatniej chwili zapierał się zbrodniczego czynu. Po egzekucji krążyć zaczęły pogłoski, iż Harris był niewinnym. Któż zbada głębię tej tajemnicy? Jest to już rzecz sumienia sędziów i sumienia Harrisa.

Umarł więc Harris, za morderstwo swojej żony stracony elektrycznością. Tajemnicza ta a potężna siła natury, kilkakrotnie wypędzana z szafotów, zwyciężyła teraz już na dobre. Prawo amerykańskie stanowczo przyjęło za zasadę, aby katem morderców, skazanych na karę główną, była nie gilotyna, nie topór, nie stryczek, lecz prąd elektryczny, zabijający szybko a pewnie, zapewniający skazanemu *minimum* cierpień.

Noc ostatnią spędził skazany niezmiernie spokojnie. Do zmroku pisał i palił papierosy. O godz. 9-ej wieczorem spożył wieczerzę, poczem położył się do łóżka i spał snem cichym i głębokim. Czy sumienie miał czyste, czy też zdeprawowana, wyniszczona nadużyciami natura zobojętniała w długiem, bo dwuletniem więzieniu? Przepysznie weszło złote słońce nad Hudsonem w dniu stracenia. Pagórki, otaczające więzienie, zatłoczone były ciekawymi, rzucającymi pożądliwe spojrzenia na dziedziniec kaźni w oczekiwaniu chwili, gdy czarna chorągiew, wywieszona na maszcie, nie obwieści, iż Harris skończył swoje rachunki ze sprawiedliwością ziemską.

O godz. 7-ej zrana obudził się skazany, a w pół godziny później naczelny dozorca więzienia obwieścił mu, iż wszystko do stracenia przygotowano. Harris przyjął wiadomość obojętnie, zażądał jednak kapłana, gdy poprzednio przez dzień cały odmawiał przyjęcia pociechy religijnej.

W salach przyległych gromadzili się przez ten czas zaproszeni przez zarząd więzienny świadkowie, z przedstawicieli ciała lekarskiego przeważnie. Zjawił się tedy elektrotechnik państwowy Davis, dr. Rockwood z Buffalo, dr. Merritt z Elmiry, dr. Kield z Newburgha, dr. Cline z Nowego Jorku, lekarz więzienny dr. Sheekan, oraz wyżsi sądownicy, komisarz Stanów Zjednoczonych Durhee, prokurator sądu najwyższego Levi Wattermmin i w. inn.

O godz. 11-ej min. 40 elektrotechnik Davis rozpoczął próby z aparatem o 1760 woltach. Przyrząd działał bez zarzutu. Świadkowie usiedli na ławach, rozstawionych pod ścianami. Po chwili wprowadzono Harrisa. Miał na sobie czarne ubranie, czarny krawat, białością niepo-

kalaną błyszczał gors koszuli. Był blady, ale nie zadrżał przy wejściu do sali. Potoczył okiem po zebranych, wreszcie na wezwanie dozorcy więzienia usiadł na fatalnem krześle. Zwrócił głowę do kapelana i rzekł:

— Chciałbym powiedzieć słów kilka.

A gdy dozorca więzienia dał swoje przyzwolenie, Harris dodał głośno i dobitnie:

— Nie mam już teraz żadnego powodu do ukrywania prawdy. Umieram niewinny...

Były to ostatnie słowa człowieka, któremu sądy wszystkich instancyj nie dały wiary. Oparł się o poręcz krzesła, a strażnicy więzienni przywiązali do śmiertelnego fotelu nogi skazanego pasami rzemiennemi. Następnie przytwierdzono mu do głowy i do prawego kolana przewodniki elektryczne. Elektrotechnik Davis połączył druty z aparatem.

— Wszystko gotowe.

Dr. Daniels podniósł rękę... Davis pocisnął klawisz aparatu. Pod wpływem strumienia elektrycznego Harris drgnął i wyprężył się tak silnie, iż rzemienie wyciągnęły się, jak struny. Po chwili ciało opadło bezwładnie w poręcze krzesła.

Lekarze stwierdzili śmierć.

— Oto wszystko, moi panowie—rzekł na zakończenie grobowego tego widowiska elektrotechnik Davis.

Natychmiast przeniesiono zwłoki do pokoju sekcyjnego. Lekarze: Jerome, Daniel i Pyne dokonali sekcji. Protokuł jej opiewa:

„Stan odżywiania dosyć dobry. Waga 132 funty. Na lewej skroni plamka, jakby z oparzenia. Serce normalne. Krew płynna. Mózg normalny. Opona mózgowa silnie przekrwiona. Mocna kongestja naczyń w mózgu i w oponie."

Na maszcie, stojącym na środku podwórza więziennego, zaszeleściała czarna chorągiew. U drzwi więzienia stała matka straconego, która zachowała w sercu wiarę w niewinność syna. Biedna kobieta patrzyła bez łzy w oku na scenę układania zwłok w czarnej trumnie dębowej.

W chwili, gdy wóz żałobny miał ruszać w kierunku cmentarza, matka Harrisa własnoręcznie przybiła na trumnie srebrną blachę z napisem:

„Tu leży Carlyle W. Harris, zamordowany w d. 8-ym maja r. 1893-go, w wieku 23 lat, 7 miesięcy, 15 dni..."

(×)

Wiadomości bieżące.

= *Grażdanin* donosi, iż poruszona została kwestja ustanowienia jeszcze baczniejszej kontroli nad fabrykacją margaryny, ponieważ, jak się okazało, pomimo przepisów z r. 1891-go, zdarzają się jeszcze nadużycia w zakresie handlu tym produktem.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego Bank państwa powołany został do pośredniczenia pomiędzy kolejami w wypłatach za przewóz towarów w komunikacji bezpośredniej. Koleje zarówno rządowe, jak prywatne składają w Banku aż do obrachunku sumy, przypadające za przewóz towarów w komunikacji bezpośredniej, Bank natomiast otwiera im kredyt do wysokości 4-miesięcznego dochodu każdej kolei z tego źródła, oraz wydatków na pokrycie zaliczeń na towary. Od sum, które po obrachunku figurować będą jako dług kolei, Bank pobiera procent według normy, ustanowionej w Petersburgu dla 6-miesięcznych weksli handlowych; natomiast od sum, które pozostaną jako własność kolei, wypłacać będzie procent według stopy, zatwierdzonej przez p. ministra finansów na każde półrocze. Na koszty prowadzenia wzmiankowanych powyżej rachunków koleje składają corocznie sumę ogółem rs. 25,000.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji w obrębie państwa:

	Okres sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
Gub. kurska	od 13 kw. do 12 maja	6	5
„ niżnienowogrodzka	od 13 maja do 19 „	chorych nie było	
miasto Orzeł	„ 13 „ „ 19 „	1	1
Gub. saratowska . . .	„ 13 „ „ 20 „	1	—
„ tambowska . . .	„ 28 kw. „ 12 „	—	1

= *Zbiór praw* zamieszcza ustawę towarzystwa akcyjnego pod firmą „Sawicki i Sztraces", zorganizowanego w celu urządzania i eksploatacji oświetlenia elektrycznego w Kijowie i Połtawie.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż nauczyciele szkół miejskich przy nominacji swojej mają otrzymywać pensję za cztery miesiące na pierwsze urządzenie się. Pensja ta nie będzie rachowana przy dalszych wypłatach.

= *Birż. wied.* donoszą, iż kancelarja kredytowa ministerjum finansów zwróciła się w drodze okólnikowej do wszystkich instytucyj prywatnych, domów handlowych, kantorów bankierskich i t. d., z zaleceniem nadsyłania następujących informacyj: 1) o ile możności niezwłocznie: wiadomości za cztery pierwsze miesiące r. b. o sumie trat, czeków, monet zagranicznych, banknotów, akcyj i obligacyj w walucie metalicznej, wreszcie kuponów celnych, sprzedanych i kupionych na giełdzie miejscowej oraz innych w obrębie państwa lub za granicą. Takie same wiadomości za tenże okres czasu od d. 13-go stycznia do d. 13-go maja powinny być nadesłane o sprzedaży i kupnie na swój rachunek i na rachunek klijentów na giełdach zagranicznych: rubli kredytowych oraz wszelkich akcyj i obligacyj w walucie kredytowej; 2) miesięcznie, do d. 17-go każdego miesiąca—wiadomości o tych samych obrotach i 3) corocznie do d. 27-go stycznia ogólny wykaz obrotów wzmiankowanych zarówno dokonanych na własny, jak i na klijentów rachunek.

= W tych dniach przy wznoszeniu nowych budynków na terytorjum koszar artylerji na Koszykach po za folwarkiem Świętokrzyskim zachowano linję przedłużenia ulicy Nowowspólnej, jaka ma okalać od strony południa terytorjum przyszłego szpitala Dzieciątka Jezusa. Linje kanałów obejmują to terytorjum z dwóch stron: od Nowogrodzkiej i Żelaznej, w r. p. zaś przy spodziewanem rozpoczęciu robót od Teodory i Nowowspólnej.

= Z uregulowaniem Wisły w granicach Warszawy, prąd równomiernie zwrócony będzie wzdłuż brzegów dla dogodności żeglugi i w tym celu bulwar drewniany będzie odbudowany na przestrzeni od ul. Zakątnej do Czerniakowskiej, przy stacji pomp wodociągowych. Przy odbudowie tej postawioną będzie kwestja urządzeń do wyładunku drzewa z tratew na Solcu, który obecnie stanowi przerwę w pasie bulwarowym. W tym celu projektowane jest wzbronienie wyciągania belek z wody przy pomocy koni i zobowiązanie składników do urządzenia wind wyładunkowych na bulwarze.

= Losowanie listów Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wszystkich sześciu seryj odbędzie się w dniach 2-im i 3-im czerwca, t. j. w piątek i sobotę. Losowanie poprzedzi czynność wkładania do koła numerów listów zastawnych od pożyczek, wypłaconych w półroczu ubiegłem, t. j. od d. 21-go listopada r. z. do d. 20-go maja 1893-go r. Do asystowania tak przy losowaniu, jak i wkładaniu do koła numerów zaproszeni zostali trzej właściciele listów zastawnych. Władze Towarzystwa reprezentować będzie cały skład dyrekcji i delegowani członkowie komitetu nadzorczego.

= Skład osobowy służby sanitarnej na wypadek epidemji został zorganizowany. W połowie przyszłego miesiąca, po przygotowaniu przez lekarzy powiatowych, „sanitarzyści" będą wysłani na miejsca przeznaczenia.

= Na mającem się odbyć w d. 12-ym czerwca r. b. zebraniu ogólnem akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej, pomiędzy innemi rozważanym będzie projekt budowy łódzkiej kolei obwodowej, której plany wykończa obecnie inżenierja tejże kolei.

= W radzie miejskiej dobroczynności publicznej podniesiono projekt powiększenia liczby łóżek w tutejszych przytułkach położniczych.

= Na ulicy Smoczej, pomiędzy ulicami Nowolipie a Nizką, rozpoczną się jutro roboty około budowy kanału.

= Magistrat warszawski rozpoczął pobór składki kwaterunkowej na rok bieżący od zajmujących się przedsiębiorstwami, przemysłem i handlem w Warszawie.

= Pasiekę w parku Łazienkowskim, mieszczącą się przy oranżerji, przeniesiono ku granicy parku Belwederskiego, po za szkółki drzewek. Taras nowej pomarańczarni będzie otwarty d. 1-go czerwca. Wszystkie rośliny, z wyjątkiem kwitnących, wyniesiono już z cieplarni.

= Na sobotnich wyścigach konnych na polach mokotowskich znajdowało się osób 3,327, w hypodromie powozów prywatnych było 17, u podjazdu 36, dorożek zaś 52.

= Wczorajszego dnia do Warszawy przybyli: członek rady ministerjum finansów szambelan Mickiewicz i profesor mikołajewskiej akademji inżenierów, jenerał-major Szulaczenko; wyjechali zaś: gubernator kaliski r. t. Daragan do Kalisza, prezes sądu okręgowego płockiego rz. r. st. Koczubej do Płocka i naczelnik dyrekcji naukowej chełmskiej rz. r. st. Rublewski do Lublina.

= Pomocnik jenerał-gubernatora warszawskiego, senator, jenerał-lejtnant baron Medem, wyjechał do Pskowa.

= Artysta-malarz, p. Kazimierz Mirecki, po trzymiesięcznym pobycie we Włoszech powrócił do Warszawy.

= Otrzymujemy z Paryża smutną wiadomość o śmierci Marji Dulebiny, matki utalentowanej malarki Marji Dulębianki. Zmarła, mimo późnego wieku, cieszyła się niezwykłą siłą ducha i ciała, a skon jej był prawie niespodzianym ciosem dla serc bliskich. Młoda kolonja artystyczna w Paryżu zarzuciła kwiatami ten grób, który powiększył na cmentarzu Père Lachaise liczbę mogił.

= Pierwsza komunja św. i bierzmowanie.

Wczoraj w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Mieście odbyło się uroczyste przyjęcie pierwszej komunji św. przez dziatwę płci obojga, przysposobioną do tego aktu przez ks. Filochowskiego, kanonika katedralnego, który też dopełniał tego aktu w asystencji ks. Jana Niemiery, miejscowego kapelana.

Obrząd rozpoczął się o godz. 8-ej zrana a skończył po 9-ej.

Dzieci zebrało się około 200 i obdarzone zostały medalikami na pamiątkę pierwszej komunji św.

Następnie o godz. 4¾ przybył do kościoła JE. arcybiskup warszawski Popiel w towarzystwie swojego kapelana.

Ks. kanonik Filochowski, senior bractwa miejscowego oraz jego członkowie przyjęli przy wejściu Jego Ekscelencję.

Dostojny arcypasterz przemówił do zebranych i zaraz rozpoczął bierzmowanie dzieci, do którego przystąpiło 170 dzieci.

JE. opuścił kościół o godz. 6½ wieczorem.

W kościele parafjalnym św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej dziatwa płci obojga przyjmowała również komunję św. i obdarzoną została zakupionemi przez bractwo Zwiastowania N. P. Marji medalikami i stosownemi do okoliczności książeczkami.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim przedstawienie trupy russkiej „Wilki i owce", w teatrze Letnim „Violetta", w Rozmaitościach „Flirt", w Nowym „Przygody Klarety".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Letnim złożą się: opera „Pajace" i balet „Lizeta, czyli córka źle strzeżona".

* W teatrze Rozmaitości jutro po raz 5-ty „Legalni kochankowie".

* Artyści opery zajęci są próbami z „Mefistofelesa", który wznowiony będzie w nadchodzącą sobotę.

* Komedja konkursowa Bałuckiego „Flirt" dobiega już pół setki widowisk na naszej scenie.

50-te przedstawienie odbędzie się w sobotę.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka „Przygody Klarety" graną będzie w bieżącym tygodniu pięć razy, mianowicie: dzisiaj, jutro, we środę, piątek i sobotę.

Na czwartek repertuar teatru Nowego zapowiada wodewil „Ach, ta wiosna", a na niedzielę widowisko, złożone z trzyaktowej krotochwili „Podróż na Wschód" i trzyaktowej operetki „Córka tamboramajora".

* W dniu dzisiejszym artyści dramatu i komedji rozpoczęli próby pamięciowe z trzyaktowej sztuki Józefa Bilzińskiego „Chwast".

Utwór ten będzie najbliższą nowością repertuarową teatru Rozmaitości.

* Doroczne zebranie członków kasy pożyczkowo-wkładowej artystów nie doszło wczoraj do skutku z powodu niestawienia się przepisanej przez ustawę liczby członków.

Następny termin naznaczono na niedzielę przyszłą.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 643, Rozmaitości 285, Nowym 674; w Dolinie Szwajcarskiej 131, w Muzeum rzemieślniczem 37; wczorajszego zaś: w Wielkim 818, Rozmaitości 535 i w Nowym 536; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 2,842; na wystawie Muzeum rzemieślniczego 49 osób.

= Reszkowie.

W sobotę odbyło się zebranie b. wychowańców jednego z gimnazjów tutejszych, którzy ukończyli je przed dwudziestu laty, na które przybył także zaproszony Edward Reszke.

Zebranie, rozpoczęte nabożeństwem, po spożytym wspólnie obiedzie, zakończyło się w Marcelinie, dokąd przybył także znakomity artysta i po ożywionej rozmowie, poświęconej wspomnieniom lat młodzieńczych, umilił śpiewem swoim chwile razem spędzone.

Wczoraj pp. Jan i Edward fotografowali się w zakładzie Mieczkowskiego, pierwszy w kostiumie Romea, drugi jako Mefisto.

W tymże zakładzie odfotografowano prześliczną poduszkę z żywych kwiatów oraz wieniec srebrny, ofiarowane znakomitym artystom przez ich przyjaciół i wielbicieli.

Dziś wieczorem grono bliższych życzliwych na obiedzie, urządzonym w Marcelinie na cześć sympatycznych braci artystów, wyrazi im podziękowanie za tę ucztę artystyczną, jaką sprawili Warszawie, dając się słyszeć w rodzinnem swem mieście.

= Otwarcie sezonu.

Wczorajsza wycieczka inauguracyjna Towarzystwa cyklistów odbyła się, jak zawsze, przy przepięknej pogodzie.

Uczestnicy wycieczki zebrali się na Dynasach o godzinie 8-ej rano, a około 9 ej korowód, złożony z 86-iu cyklistów, z doskonałą cyklistką panią Wurzel i kapitanami klubu na czele, objechał dwa razy tor klubowy i następnie pod wodzą wiceprezesa, p. Ant. Fertnera, wyruszył na Pragę ku rogatkom.

Reszta towarzystwa zajęła miejsca w brekach i powozach.

Kolumna cyklistów jechała we wzorowym porządku, podzielona na oddziały po 10-iu jeźdźców z *ad hoc* wybranymi dziesiętnikami, przez Krakowskie-Przedmieście, Zjazd i Pragę.

Celem wycieczki był lasek buchnikowski, w którym przy stołach zastawionych oczekiwał na towarzystwo gospodarz wycieczki, p. Bruno Kaetzler.

Że atak przybyłych do bigosu był żywy i goracy, mówić chyba nie potrzeba, zaznaczyć jednak należy, iż gospodarze wywiązali się doskonale z obowiązków swoich i że każdy z przybyłych znalazł wygodne miejsce i posiłek.

Dla pań urządzono bardzo ładną altanę.

Po śniadaniu na polance rozpoczął się bal... na piasku.

Tańczono ochoczo, a w przerwach zabawiano się popisami gimnastycznemi.

Zabawa przeciągnęła się dość długo, a zakończyła w lokalu Towarzystwa na Dynasach, gdzie w wielkiej sali klubowej o godz. 7-ej wieczorem do wspólnego stołu zasiadło sto kilkadziesiąt osób.

Szereg toastów rozpoczął p. wiceprezes Fertner, następnie przemawiali pp.: kapitan klubu St. Leppert, sędzia Brühl itd.

Po obiedzie rozpoczęła się ożywiona zabawa, urozmaicona tańcami i trwała prawie do nocy.

= Kolonje letnie.

W piątek lekarze biura skończyli uciążliwą rewizję około 1,500 dzieci.

Czynność ta trwała przeszło trzy tygodnie, zajmując codziennie sześciu lekarzom cały wieczór.

Praca to jednak wielce opłacająca się, gdyż pozwala z całą sprawiedliwością czynić wyb'r pomiędzy kandydatami.

W sobotę lekarze biura, opierając się na wynikach pomienionej rewizji, dokonali rozdziału dzieci na sezony, na grupy i na miejscowości.

Wczoraj już rozesłano 90 kart, wzywających tyleż dziewcząt do wyjazdu w najbliższym czasie, a mianowicie: 40 dziewcząt do Ciechocinka d. 5-go czerwca i 50 dziewcząt do Leszna d. 6-go czerwca.

Niezwłocznie nastąpi wyjazd 25-ciu chłopców do Dzierzbic d. 7-go czerwca, 40-tu chłopców do Psar d. 8-go czerwca i 40 dziewcząt do Suchej d. 10-go czerwca.

Dzieci wzywane są na wyjazd drukowanemi kartami pocztowemi.

Otóż dzieci, taką legitymację posiadające, poleca się jaknajgoręcej względom zamożniejszej ludności, celem zaopatrzenia ich w odzież, bieliznę i obuwie, bez których w podróż bezwarunkowo wyprawiane nie będą.

Czyż jest rodzina, choćby tylko średniej zamożności, któraby jednego dziecka na wieś wyekwipować nie mogła? wszak wymagane są tylko przedmioty najkonieczniejsze, wymienione w deklaracji drukowanej (na papierze kolorowym), wręczanej przy zapisie każdej matce zapisywanego dziecka.

Zapewne przyjdą też tu z pomocą skuteczną instytucje, w mieście naszem specjalnie zajmujące się dostarczaniem odzieży ubogim.

Komitet kolonij letnich z wielokrotnie już wyłuszczonych powodów odzieży dzieciom na wieś wysyłanym nie udziela.

Na ręce skarbnika złożyli ofiary:

Redakcja *Wieczorów rodzinnych* rs. 14, dr. Niedzielski z Nowego Miasta rs. 5, dr. Sokołowski rs. 10, p. Michał Kleinmann rs. 10, rejent Przysiecki rs. 10, p. S. Altdorfer z Odesy rs. 27, redakcja *Przyjaciela dzieci* rs. 1, L. M. rs. 5, p. Edward Grabowski rs. 10, W. S. rs. 3, Ewelina Arens rs. 10, pp. Jakub i Walerja Epstejnowie rs. 25, Towarzystwo myśliwskie rs. 15, bezimiennie rs. 1.

= Konwersja.

Donosiliśmy już, że Towarzystwo kredytowe ziemskie zapłaci syndykatowi banków za jego pomoc przy przeprowadzaniu konwersji listów zastawnych 1% od sumy, na jaką listy owe do konwersji zostały przedstawione.

Wynagrodzenie to znaczne, wyniesie bowiem około miljona rs., której to sumy Towarzystwo żadną miarą oszczędzić nie było w stanie.

Na cele konwersji Towarzystwo posiadało fundusz rozporządzalny w wysokości zaledwie 1,500,000 rs., tymczasem, jak już pisaliśmy, koszty w przybliżeniu wyniosą około rs. 2,155,500

Prócz tego Towarzystwo nie mogło być przygotowane na to, że konwersja uda się tak świetnie, owszem musiało mieć zapewniony kapitał bardzo znaczny na wypłatę w gotówce za te listy, którychby właściciele konwertować nie chcieli.

Jak zaś pod tym względem instytucja finansowa musi być przezorna, za dowód służy to, że chociaż konwersja listów zastawnych udała się nadspodziewanie świetnie, to przecież do konwersji nie przedstawiono listów za sumę około trzech miljonów rs.

Sumę tę Towarzystwo musi wypłacić gotówką, a tymczasem bez pomocy syndykatu banków nie mogłoby tego uskutecznić, ponieważ funduszów rozporzadzalnych na te cele nie posiada.

Tymczasem wszelka instytucja finansowa, konwertująca swoje papiery, musi kapitalistom wskazać wyraźnie źródło, z którego w razie potrzeby czerpać może.

Źródłem tem jest syndykat wielkich banków, posiadających zaufanie publiczne, a przy których pomocy Towarzystwo mogło śmiało przedsięwziąć konwersję, albowiem gdyby ona nie udała się, syndykat był zobowiązany dostarczyć funduszu na wykup wszystkich listów zastawnych wylosowanych, a do konwersji nieprzedstawionych.

Bez pomocy syndykatu banków Towarzystwo, rozporządzające tylko sumą rs. 1,500,000 na koszty, mogło przeprowadzać konwersję jedynie zwolna, przez długi szereg lat, wskutek czego kurs nowych $4\frac{1}{2}\%$ listów zastawnych musiałby być znacznie niższy od kursu listów 5%.

Taka powolna konwersja nie przyniosłaby wcale korzyści stowarzyszonym, zaciągającym pożyczki dodatkowe i nie zachęcałaby wcale właścicieli ziemskich, dotąd stowarzyszonymi niebędących, do przystepowania do Towarzystwa.

Zresztą Towarzystwo musiało uciec się do pomocy syndykatu banków jeszcze z innego powodu, a jest nim chęć uniknienia agitacji kulisy giełdowej.

Jak działanie kulisy może być niebezpiecznem, a dla stowarzyszonych kosztownem, za dowód niechaj posłużą koszty, jakie pociągała za sobą zamiana listów zastawnych dawnej serji na nową, tudzież to, że w czasie konwersji listów 4% na 5%, te ostatnie, mimo to, że większy procent przynoszą, rynki pieniężne przyjmowały za dopłatą 3%.

A więc Towarzystwo nie mogło kierować się źle zrozumianą chęcią oszczędności i przeprowadzać konwersji bez pomocy syndykatu banków.

= Z placu wyścigowego.

Im częściej widuje się pracujące rano konie, tem dokładniej poznaje się ich wartość i odkrywa wady.

Ze stajni p. L. Grabowskiego pierwszeństwo przyznać należy trzem trzylatkom: „Roi de Lahor", „Fine Perle" i „Sezamowi".

„Roi" jest koń silny, tęgiej budowy, stworzony do dłuższych dystansów; „Fine Perle" zaś, aczkolwiek wzrostem nie dorównywa swoim rówieśnikom, jednakże ma akcję tak wyrobioną i szybką, że postawić ją trzeba w rzędzie wybranych przedstawicieli naszego trzyletniego przychówku; „Sezam" znów, jako syn „Gunnersboury'ego" i „Madame de Cossé", odziedziczyć musiał po rodzicach znakomitą ich zdolność wyścigową.

„Madame de Pompadour" poznaliśmy na torze w sobotę, jako znakomitą czterolatkę, szkoda tylko, że noga lewa, silnie zagrożona, nie wróży jej długiej karjery wyścigowej, „Jarema Wiśniowiecki" zaś, syn „Gunnersboury'ego", potężnej budowy, w pracy rannej wykazuje wielką wytrzymałość w długich galopach, lecz, niestety, obie jego nogi przednie pozostawiają wiele bardzo do życzenia.

Poprzedzony sławą przybysz zagraniczny „Pitypalaty", syn „Weissenknabe", własność p. Sonnenberga, wydaje się bardzo niedysponowanym do biegu.

Krótka jego akcja i widoczna trudność w wyciąganiu nóg przednich nie wróżą mu sukcesów na naszym torze.

W stajni p. Jana Reszkego dwa ogiery trzyletnie francuskie: „Tapageur" i „Prezzo" z każdym dniem zyskują więcej na przymiotach, które dotąd ukrywała niezupełna gotowość do biegu.

Szczególniej „Tapageur" przeszedł dziś dwuwiorstowy dystans tak pięknym galopem, że bez namysłu zaliczyć go wypada do wyboru z rzędu trzylatków, szkoda tylko, że ponieważ sprowadzony został z zagranicy później, aniżeli w roku urodzenia, więc do wielu gonitw o znaczniejsze nagrody nie będzie dopuszczony.

Dwie klacze, zakupione w Berlinie przez hr. ordynata Maurycego Zamoyskiego, nadeszły wczorajszej nocy.

Klacze obie robią dodatnie wrażenie, a przedewszystkiem są w wybornej kondycji, szczególniej młodsza, czteroletnia jasno-kasztanowata „Alouette" („King-Lud"—„Ortolan"), klacz wysoka, dobrze postawiona, z nogą suchą i dobrym zadem, powinna dobrze biegać; druga zaś, pełnoletnia „Leda" („Saxifrage"—„Lady Bertram"), gniada, o wiele niższa, szczuplejszej budowy, na przodzie niezbyt silnie postawiona, nie robi wrażenia steeple-chaserki, a szczególniej konia, któryby bez wysiłku nosił ciężką wagę na dłuższych dystansach, że jednak tegoroczna klasa naszych steeple-chaserów jest bardzo nizka, więc przesądzać jej debiutu na naszym torze trudno obecnie, zwłaszcza nie widząc jeszcze jej galopu.

Stajnia ks. Aleksandra Drucko-Lubeckiego, w komplecie trzech koni, słabo pracuje, „Tumry" zupełnie nie gotowy, a słabe jego podstawy czynią trening bardzo trudnym.

„Bajka" znów ze zwężonym kanałem oddechowym pracuje z trudnością.

Najlepiej wygląda „Jutrzenka", która niedawno zdobyła pierwszą nagrodę w Ćmielowie, i gniada „Forestière", nabyta w r. z. ze stajni borowieńskiej.

Stajnia rządowa, w trzylatku swoim „Redererze", synu „Rochamptona" i „Doucereuse" posiada bardzo niebezpiecznego rywala dla swoich przeciwników.

Koń ten, doskonałej budowy, pracuje tak stylową akcją, że w zdolności jego wierzyć trzeba, pamiętając przytem, że jest on po ojcu bratem znakomitego derbisty „Rimko-Rajgisa", klacz zaś, 3-letnia „Vaild-Violet" o wiele gorzej się przedstawia; silny i rosły „Vauvineux", jakkolwiek imponuje postawą, robi wrażenie konia steeple-chasowego, nie zaś klasowego.

= Nowa fabryka.

W uzupełnieniu poprzedniej wzmianki donosimy, że wyrób cukierków owocowych prowadzić będzie cukrownia „Józefów" pod Pruszkowem, administrowana przez p. Krzywoszewskiego.

Fabryka ta urządziła u siebie oddział ulepszonego wyrobu cukierków owocowych t. zw. angielskich we wszelkich gatunkach, pod kierunkiem własnych pracowników, którzy fabrykację tę gruntownie zbadali za granicą.

Wkrótce otwarty będzie w Warszawie skład główny cukierków józefowskich.

Jak nas objaśniono, jednym z głównych powodów, oprócz spodziewanej korzyści, urządzenia w Józefowie nowego oddziału, jest dążenie fabryki do dania zajęcia i zarobku w porze letniej swojemu personelowi fabrycznemu, zwykle po przeróbce buraków w znacznej części dotychczas uwalnianemu.

= Pociągi sezonowe.

Kolej nadwiślańska zacznie z dniem jutrzejszym wysyłać pociąg z Otwocka, który wychodzić będzie o godzinie 8-ej minut 22 zrana, przybywać zaś do Warszawy o 9-ej m. 18 zrana.

Od niedzieli zaś, d. 4-go czerwca, wyprawiane będą w niedziele i święta pociągi powrotne z Otwocka i Nowogieorgiewska: pierwszy stawać będzie w Warszawie o godz. 11-ej minut 6 w nocy, drugi zaś o godz 10-ej 40.

Pociągi te dadzą możność zatrzymywania się dłużej osobom, przyjeżdżającym na spacer w dni świąteczne.

= Z Wisły.

Z powodu nader nizkiego stanu wody na Wiśle żegluga na Saską Kępę i Bielany w dniu wczorajszym odbywała się z przeszkodami.

Saska Kępa szczególniej jest otoczoną mieliznami do tego stopnia, iż przystanie parostatków urządzono na przeciwnym cyplu od strony wsi Siekierki.

Nizki poziom sprzyja natomiast robotom około ufortyfikowania brzegów Kępy; na „Wilczej Wyspie" złożono też znaczną ilość kamieni i faszyny, które posłużą do wzmocnienia starych tam i budowy nowych.

Ruch tratew jest nader znaczny.

W dniu wczorajszym przepłynęło sześć partyj tratew dążących do Gdańska.

= Z figlów.

Zamieszkała w domu pod № 22-im przy ul. Browarnej 8-letnia dziewczynka, Helena Straszyńska, z figlów uczepiła się za tylne koło wozu roboczego, należącego do Franciszka Kirsztofa.

Gdy wóz raptownie się cofnął, Straszyńska wpadła pod koło i uległa złamaniu prawej nogi poniżej kolana.

Po udzieleniu pomocy, biedne dziecko pozostawiono na kuracji u opiekunki, Antoniny Jaworskiej.

W domu pod № 49-ym przy ul. Hożej 5-letni synek szewca Nowickiego, bawiąc się z rówiennikami na podwórzu, podłożył rękę pod koło zębate starej maszyny, gdy tymczasem towarzysze jego koło pomienione w ruch puścili.

Następstwa tej zabawki były bardzo smutne, koło bowiem za pierwszem poruszeniem przygniotło malcowi rękę i wyrwało dwa palce.

Nowicki pozostaje na kuracji w domu rodzicielskim.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora przy zjeździe z alei Belwederskiej do Łazienek, wskutek nieostrożnej jazdy, wywróciła się bryczka jednokonna, przyczem wszyscy pasażerowie wypadli na drogę.

Powożący, Lejzor Łabędź, i dwoje jego dzieci ponieśli nieszkodliwe obrażenia, żona atoli Zofja, wskutek uderzenia o kamień, uległa silnemu zranieniu głowy.

Poszwankowaną, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zabroniona kąpiel.

W dniu wczorajszym straż ziemska przytrzymała ośmiu

malców, którzy pod Siekierkami próbowali kąpieli na wodzie głębokiej i niebezpiecznej.

Rodzice malców za niedozór będą pociągnięci do odpowiedzialności.

= Ślad zbrodni.

W domu pod № 48-ym przy ul. Pańskiej przy oczyszczaniu dołu ustępowego znaleziono trupa niemowlęcia płci żeńskiej, uległego już znacznej korupcji.

O wypadku zawiadomiono władzę policyjną.

= Nagły zgon.

Zamieszkała w domu pod № 14-ym przy ul. Leszczyńskiej wyrobnica, Justyna Wielchocka, licząca 73 lata wieku, nagle zmarła.

Takiemu samemu wypadkowi uległ aresztant, Wincenty Fabisiak, przebywający w więzieniu karnem.

= Zbrodnia.

W sobotę zrana po za rogatką wolską w miejscu, gdzie się kończy linja tramwajowa, znaleziono zwłoki mężczyzny, ubrane w mundur strażnika policyjnego.

Były to zwłoki Żarkowa, należącego do posterunku policyjnego, ustanowionego przez p. oberpolicmajstra w tej dzielnicy, będącej ulubionem siedliskiem rozmaitych ludzi podejrzanych i złodziejów, przekradających się do miasta i spełniających tu kradzieże.

Zarządzenie to i odbywane ciągle patrole wpłynęły istotnie bardzo dobrze na liczbę kradzieży.

Jeden z takich patroli, złożony z trzech ludzi, a do którego należał także Żarkow, obchodząc swój rewir, natrafił na ślad oddawna poszukiwanego złoczyńcy, a nawet dostrzegł go z dwoma towarzyszami i towarzyszkami.

Te ostatnie jednak tylko udało się zatrzymać, mężczyzni zaś zbiegli.

Żarkow powracał już do domu, kiedy znów spostrzegł poszukiwanego i, ufny w swoje siły, chcąc go ująć, puścił się za nim w pogoń i doścignął, poczem wywiązała się bójka, której zakończenie było fatalnem dla Żarkowa, gdyż został ugodzony nożem w szyję, a upływ krwi spowodował śmierć.

Początek tej walki widział przejeżdżający właśnie kolonista, ale sądząc, że jest to zwykła bójka uliczna, nie zatrzymując się, pojechał dalej.

Poszukiwanego złoczyńcę ujęto wraz z towarzyszami nocy wczorajszej.

= Pożary.

Wczorajszą notatkę o pożarze fabryki lamp Salomona Neufelda, mieszczącej się w domu pod № 71-ym przy ul. Marszałkowskiej, uzupełniamy kilkoma szczegółami.

Ogień z niewiadomej przyczyny powstał około godz. 3-ej zrana na poddaszu, w magazynie, w którym znajdowały się gotowe już części mechaniczne lamp, przeznaczone dla oddziału, zajmującego się przygotowywaniem wyrobów do składu głównego.

Wczesne przybycie straży ogniowej zapobiegło dalszemu szerzeniu się ognia, czemu należy zawdzięczać, iż pomimo podatnego materjału, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Pod działaniem sikawek oddziałów: mirowskiego, nowoświatowego i ratuszowego w niespełna półtorej godziny pożar zupełnie stłumiono.

Straty są dość znaczne i wynoszą około 10,000 rs.

Część dachu i wiązań nad fabryką rozebrano, przyczem spora ilość gotowych wyrobów uległa zupełnemu zniszczeniu.

Wczorajszego wieczora w domu pod № 70-ym przy ul. Chmielnej zapaliły się sadze w kominie.

Wszczynający się pożar przy pomocy stróża ugasili domownicy.

Tajemnice Starego Miasta.

(Koresp. własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, 28-go maja 1893-go r.

Jeszcze nie zatarła się w pamięci sprawa Bednarkowej, w której mieszkaniu na Bałutach wykryto trupy niemowlęce, a już nowa „fabryka aniołków" poruszyła umysły łodzian.

Tym razem w mieście przypadkowo odkryto taką norę.

Strażnik policyjny, Anastazy Kopyłow, poszukując złodziejów, wstąpił do domu Stempy pod nr. 4-ym przy ul. Wolborskiej, ulicy sąsiadującej ze Starym Rynkiem i dzielnicą zw. Starą Wsią.

Wymieniony dom otoczony jest gęsto zabudowanemi posesjami, zamieszkanemi przeważnie przez uboższą ludność żydowską i wyrobników.

Rewidując mieszkania, posłyszał w jednem z nich głuchy pisk; z początku zdawało mu się, że pisk wydają koty, męczone przez kogoś, lecz gdy pisk stawał się coraz żałośniejszy, wszedł do izby, która należała do niejakiej Józefy Wilczyńskiej, trudniącej się zbieraniem gałganów, a jednocześnie pełniącej funkcje *quasi*-stróżki domu Stempy.

Izba ta znajduje się na górze w oficynie licho skleconej; niewielkie wnętrze izby zastawione jest różnemi rupieciami, podłoga pełna brudu i szmat.

Zapytana Wilczyńska, co znaczą w jej mieszkaniu te dzieci, odrzekła, iż są powierzone jej pieczy, gdyż ona, prócz zajęć stróżki i gałganiarki, trudni się odchowywaniem niemowląt, których dostarczają jej różne znajome dziewczyny.

Wydobyte z kołyski dzieci miały na sobie brudne koszulki, a miejsca, w których leżały, były utrzymane tak niechlujnie, że najwyższy wstręt budziły.

Wilczyńska objaśniła, że więcej dzieci po nad czworo na „garnuszku" nie ma; celem wszakże sprawdzenia tego strażnik zawezwał lokatora z sąsiedniej izby, Mroza, i dokonał ścisłej rewizji mieszkania.

Ani w łóżku, ani pod tem, zarówno w skrzynce, jak w innych skrytkach nic podejrzanego nie znaleziono.

Dopiero po za piecykiem żelaznym zauważono kupkę szmat, a po usunięciu wierzchniej warstwy ukazała się nóżka dziecięca...

Z pod szmat wydobyto wreszcie trup niemowlęcia, ulegający już rozkładowi.

Policja zarządziła energiczne dochodzenie, celem ujawnienia matek niemowląt, a zabezpieczywszy znalezione zwłoki, oddała pod dozór mieszkanie Wilczyńskiej.

Mimo to już nazajutrz jednego z czworga żywych dzieci nie znaleziono.

Do wyjaśnienia tego faktu potrzebna była matka niemowlęcia, którą po dwóch dniach poszukiwania znaleziono.

Jest nią niezamężna Paulina Tebus, pozostająca w służbie w domu pod nr. 125-ym przy ulicy Drewnarskiej.

Również odszukano matkę dziecka, znalezionego nieżywem.

Matka jego niezamężna, Teresa Klatka, służy za mamkę w domu pod nr. 505-ym przy ul. Piotrkowskiej.

Przybyła na miejsce komisja śledzcza, składająca się z sędziego śledzczego I go rewiru m. Łodzi, lekarza miejskiego dra medycyny Lohrera i felczera, dokonała wobec policji sekcji trupa.

Jednocześnie komisja zastała w mieszkaniu Wilczyńskiej zwłoki innego dziecka, które złożone już były do trumienki.

Okazało się, że zmarłem było niemowlę niezamężnej Juljanny Sekura, służącej w domu pod nrem 770-ym przy ul. Piotrkowskiej.

Pozostałe przy życiu dwoje dzieci są nieco odchowane: jedno jest dwuletnią dziewczynką, córeczką niezamężnej Anieli Klimaszewskiej, służącej w domu pod nrem 45-ym przy ul. Zachodniej; drugie zaś, 1½ roku liczący chłopczyk Anny Pająkówny, służącej w domu pod nrem 15-ym przy ul. Nowomiejskiej.

Dziewczynka nosi imię Katarzyny, a chłopczyk Józefa.

Józefa Wilczyńska z powierzchowności nie wygląda na zbrodniarkę; wyraz twarzy dość dobrotliwy i łagodne oczy — wzbudzają zaufanie. Typem swoim nie wyróżnia się ona po nad zwykłe wyrobnice miejskie; liczy rok 43-ci, od lat 18-tu nie żyje z mężem.

Wśród swojej sfery nie cieszyła się dobrą opinją za częste przestawanie z mężczyznami i za zbyt regularne zwiedzanie szynków.

Procederem „garnuszkowym", jak sama mówi, trudni się od lat czterech; ludzie wszakże, co ją znają, twierdzą, że dawniej już się tem zajmowała, a kiedy mieszkała jeszcze przy ulicy Polskiej, dzieci także niewiadomo gdzie ginęły z jej mieszkania.

Na utrzymanie dziecka brała od matek po rs. 4—5 miesięcznie, przyczem wymagała rozmaitych prezentów.

Klijentek dostarczały jej różne faktorki staromiejskie, które dziewczętom stręczyły miejsca, głównie na mamki.

Wilczyńska została aresztowaną.

Zwłoki dziecka Tebusówny znaleziono zakopane w polu. *W. R.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

— D. 30-go maja rozpocznie się w lombardzie przy ulicy Długiej pod № 25-ym licytacja niewykupionych lub nieprolongowanych fantów.

— D. 30-go maja, w urzędzie powiatowym pinczowskim, odbędzie się licytacja na budowę w m. Działoszycach trzech studni miejskich od rs. 1259 kop. 55; wadjum wymagane w sumie rs. 126.

— Od d. 30-go maja do 9-go czerwca trwać będą egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej i pierwszej w gimnazjum męskiem radomskiem.

— Od d. 30-go maja rozpoczną się egzaminy wstępne do klas: pierwszej, drugiej i trzeciej w gimnazjum męskiem zamojskiem.

— D. 30-go maja zaczną się egzaminy wstępne do klasy czwartej w gimnazjum męskiem sandomierskiem.

— D. 30-go maja, w magistracie m. Przasnysza, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej przasnyskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejscowym od rs. 1275 rocznie; wadjum rs. 382.

— D. 30-go maja, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z opłat kopytkowych od rs. 2865 rocznie; wadjum rs. 859 kop. 50.

— D. 30-go maja, w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej (ulica Senatorska № 32), odbędzie się licytacja na sześcioletnią dzierżawę trzech sklepów we frontowym budynku szpitala św. Rocha, a mianowicie: pierwszej od rs. 1072, drugiej od rs. 325, a trzeciej od rs. 653 rocznie; wadja są wymagane w stosunku 1/3 czynszu rocznego.

— D. 31-go maja, w magistracie m. Lipna, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu kasy miejskiej lipnowskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejscowym od rs. 901 rocznie; wadjum wymagane w sumie rs. 271.

— D. 31-go maja, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż zdatnych jeszcze do użytku starych rur wodociągowych wagi 3800 pudów od kop. 95 za pud; wadjum rs. 460.

— D. 31-go maja zaczną się egzaminy wstępne do klasy trzeciej gimnazjum męskiego sandomierskiego.

— D. 31-go maja, w magistracie m. Wyszogroda, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej wyszogrodzkiej z opłat targowych i jarmarcznych w m. Wyszogrodzie od rs. 260 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 78.

— D. 31-go maja, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej przy Krak.-Przedm. pod № 64-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 2-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 2-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 7-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Ostatni numer *Kolców* zawiera pod rubryką „Z prowincji" wzmiankę o tutejszem Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy subjektów handlowych, nakreśloną w celu zdyskredytowania tej instytucji.

Redakcja *Kolców* została w tym względzie w błąd wprowadzona przez osobę złej woli, działającą z pobudek osobistych; z tego powodu uważamy za właściwe oświadczyć, że do udziału *w koncertach Stowarzyszenia* zarząd nie zaprasza sił zamiejscowych, dotychczas zaś nie było wypadku niewypłacenia umówionego wynagrodzenia osobom, w jakimkolwiekbądź charakterze na rzecz Stowarzyszenia występującym.

W końcu nadmieniamy, że tutejsze Stowarzyszenie wzajemnej pomocy subjektów handlowych nie ma cech wyznaniowych.

Prosimy cię, sz. redaktorze, o łaskawe zamieszczenie w szpaltach *Kurjera Warszawskiego* powyższego sprostowania i łączymy zapewnienie wysokiego szacunku.

Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych m. Łodzi.

Łódź, 18/V 93.

Prezes paryskiej Akademji wynalazców (*Académie parisienne des Inventeurs*), prof. Boettcher, nadsyła nam następujące pismo:

Szanowny panie redaktorze!

W numerze z d. 24-go kwietnia szacownego swego pisma zamieściłeś sz. pan z podpisem p. Alfonsa Peretza list, zawierający przeciw naszemu instytutowi zaczepki, których nie możemy pozostawić bez protestu i bez wyrażenia zdziwienia, że bez powzięcia uprzednio dokładnych o nas informacyj dałeś sz. pan miejsce podobnemu listowi.

Towarzystwo nasze jest znane z dodatniej strony, tak we Francji, jak i za granicą, a w liczbie członków naszych mamy ludzi nieposzlakowanych. Zresztą przesyłamy sz. panu jednocześnie pod opaską ostatnie numery wydawanego przez nas miesięcznika, który wyświetli sz. panu najdokładniej nasze cele, prace, usługi, jakie oddaliśmy naszym stowarzyszonym i t. d. Mamy nadzieję, że po przejrzeniu tych kilku biuletynów oceni sz. pan nieścisłość informacyj korespondenta, który zresztą sam przyznaje, że myśl napisania listu nasunęły mu artykuły, drukowane przez pewne pisma niemieckie.

Dzienniki te świeżo jeszcze rzuciły się na naszą instytucję, lecz znamy wybornie źródło i cel tych zaczepek, na które wkrótce jak należy odpowiemy.

Najprzykrzejszem jest dla nas to, że dziennik, tak zaszczytnie tu znany, mógł stać się echem wieści krzywdzących dla instytucji francuskiej bez poprzedniego sprawdzenia, ile w tych wieściach mieści się prawdy.

Jesteśmy najzupełniej gotowi na każde żądanie sz. pana dać wszelkie objaśnienia, dotyczące naszej instytucji, a nawet czulibyśmy się szczęśliwi, gdyby sz. pan dał nam po temu sposobność. Propozycja ta odnosi się również do p. Alfonsa Peretza, autora listu, o którym mowa; gdyby adres jego był nam znany, zwrócilibyśmy się wprost do niego, pewni, że w danym wypadku jego dobra wiara została w błąd wprowadzona.

Tymczasem, odwołując się do jego uprzejmości, prosimy o zamieszczenie niniejszego w jednym z najbliższych numerów *Kurjera* i załączamy wyrazy najgłębszego szacunku.

Prof. *Boettcher*.

Paryż, d. 15-go maja.

Szanowny redaktorze!

W nrze 114-ym korespondencja z Wiednia komunikuje o wynalezieniu przez Juljusza Demetzky w Peszcie aparatu, umożliwiającego używanie do telefonowania drutociągu telegrafów.

Z powodu tej korespondencji nie mogę opuścić okazji, ażeby nie zawiadomić czytelników *Kurjera warszawskiego*, że prawdopodobnie pierwszeństwo wynalazku aparatu, umożliwiającego użycie drutociągu do telefonowania, należy się ziomkowi, inż. kom. Teodorowi Balukiewiczowi, na-

czelnikowi telegrafów kolei zakaukaskiej, który w marcu r. b. miał odczyt w Petersburgu o swoim wynalazku.

Jeszcze w początku r. b. miejska gazeta urzędowa *Kaukaz* podała wiadomość o wynalazku p. Balukiewicza, zastosowania aparatu, umożliwiającego użycie drutociągu telegraficznego do telefonowania telefonem p. Gwozdiowa, który wymagał osobnego drutociągu telefonicznego.

Z głębokim szacunkiem

B. Królikiewicz,
prenumerator.

Tyflis, d. 4-go maja r. 1893-go

ZE ŚWIATA.

× **Kreda i uroda.** W Rogowie, miasteczku w W. Ks. Poznańskiem, umarły w tych dniach dwie córki szewca tamtejszego, dziewczęta dawniej zdrowe, czerstwe i silne. Chciało im się wyglądać po pańsku, a że były podsiadłe i czerwone na twarzy, zaczęły więc połykać kredę, aż się tego coś po pół funta zebrało każdej w żołądku. Śmierć nastąpiła mimo pomocy lekarskiej.

× **Sprawozdanie ligi.** Liga brukselska przeciwko alkoholizmowi wydała sprawozdanie z czynności za rok 1891-szy i 1892-gi. Sekretarzem ligi jest p. Henryk Merzbach.

× **Olbrzymia ostryga.** W Wiliamslown wyłowiono temi dniami olbrzymią zaiste ostrygę. Ma ona dwie stopy w obwodzie, 17 cali w przecięciu i waży 7 funtów. Najżarłoczniejszy nawet smakosz nie spożyłby takich ostryg... tuzina.

× **Wystawa sztuk pięknych.** W Arnheim w Niderlandach na początku kwietnia otwartą zostanie wystawa międzynarodowa sztuk pięknych, której program obejmuje malarstwo czyste, stosowane i wodne, rzeźbę, rysunki, ryciny oraz odbitki litograficzne. Artyści, pragnący przyjąć udział w pomienionej wystawie, winni pod adresem komitetu przesłać swoje dzieła najdalej do 22-go lipca, przed tym zaś terminem złożyć deklarację, w której, oprócz imienia i nazwiska oraz tytułu, należy koniecznie podać wymiary pracy. Obrazy, rysunki, ryciny i akwarele muszą być nadesłane w ramach. Wystawa potrwa od d. 8-go sierpnia do d. 19-go września. Adres komitetu: *Commision de l'Exposition des Beaux-arts, à Arnheim, Royaume de Pays-Bas.*

× **Wystawa monachijska.** Liczne deklaracje, nadesłane przez malarzy niemieckich i zagranicznych, dają rękojmię, iż tegoroczna wystawa monachijska nie ustąpi zeszłorocznym. Wielkie zaciekawienie budzą zapowiedziane wystawy zbiorowe celniejszych malarzy, jako to niedawno zmarłych: Emila Schindlera i Leopolda Müllera. Prof. Hildebrand poczynił starania, aby na wystawie malarzy miejsce znalazły i prace zmarłego Stauffera-Berna.

× **Statek podwodny.** Wszystkie dotychczas budowane łodzie podwodne przeznaczone były do celów wojskowych. Inaczej począł sobie włoski inżenier Degli-Abbati, który świeżo skonstruował okręcik podwodny „Audoce" i przeznaczyć go zamierza do celów zupełnie pokojowych, jako to: do połowu pereł, korali, gąbek oraz do wyciągania z głębin morskich zatopionych okrętów. To też „Audoce" różni się w budowie od wszystkich dotychczas zbudowanych „nurkowców". Budowniczy okrętu zwracał głównie uwagę na to, aby długo mógł pozostawać pod wodą, aby wreszcie dopływ świeżego powietrza umożebniał kilku ludziom pobyt pod wodą bez szwanku dla zdrowia. Wreszcie okręt zbudowany jest tak, iż załoga jego już pod wodą może wchodzić i wychodzić, inaczej bowiem okręcik nie miałby praktycznego zastosowania. Okręt inżeniera Degli-Abbata, wypróbowany już pod Civita-Vechia, ma 8.7 metra długości, 2.16 m. szerokości, 3.5 metra wysokości. Ma on kształt ryby. Kadłub zbudowany jest ze stali, której grubość wytrzymuje 100 metrów podmorskiego ciśnienia. Na przedniej części łodzi wznosi się wieżyczka, zaopatrzona w silne szkła do obserwacyj zewnętrznych. Do wchodzenia i wychodzenia służy otwór cylindryczny w środku kadłuba. Aparat elektryczny statku oświeca dalekie przestrzenie głębin morskich, dokąd światło przedziera się przez trzy znacznej wielkości otwory, umieszczone w bokach statku. „Audoce" poruszany bywa śrubą, kierowany zaś dwoma sterami, z których jeden, na przodzie statku, ma formę zwykłego steru okrętowego; drugi, w tyle okrętu, formę rybiego ogona. Statek zaopatrzony jest w aparat do odświeżania powietrza oraz w trzy pompy, przeznaczone do regulowania zagłębień. Na próbach w Civita-Vechia okręcik zanurzał się zupełnie prawidłowo do głębokości 16-tu metrów. Statek poruszał się naprzód z szybkością jednego metra na sekundę.

× **We cztery dni** zajechać z Europy do Ameryki—to szybkość zaiste niesłychana dotychczas. A jednak w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu będzie można odbyć podróż z wybrzeży angielskich do Nowego Jorku na okręcie, wykończanym obecnie na obstalunek Towarzystwa przewozowego „White-Star-Linie". Parowiec ten, ochrzczony mianem „Gigantic", będzie odtąd największym w świecie. Kadłub okrętu, długi na 700, szeroki na 68 stóp, wprawiony będzie w ruch przez maszyny parowe o sile 45,000 koni. Dla porównania wspomnimy, iż największy dotychczas parowiec „Great Eastern" miał 682 stopy długości, rozmiarami więc mało co ustępował „Gigantic'owi", maszyny jednak miał daleko słabsze, bo równające się sile 8000 koni parowych. Nic też dziwnego, iż na parowcu z takiemi maszynami można będzie przejechać w ciągu czterech dni z Europy do Ameryki.

BAŃKI MYDLANE.

Zasobna garderoba.

Cygan pewien wybiera się w podróż.

— Nie potrzebujesz walizki?

— A to na co?—pyta cygan zdumiony.

— Na co? Na rzeczy.

— Człowieku! Bój się Boga! Cóż to, chcesz, abym się puścił w podróż całkiem nago?...

*

Kasia cudem jakimś dostała się na paradyz na występy Reszków.

— No, cóż, Kasiu? Podobał ci się śpiew?

— A podobał, proszę pani. Tylko *szkandał* wyszedł z panem Janem...

— Jakto?

— A no tak. Widać śpiewał nie tak, jak się patrzy, bo musiał aż po trzy razy powtarzać...

*

Staruch pewien, jak purchawka.
Chciał udawać zucha,
Przypiął sobie, jak to mówią,
Kwiatek do kożucha.
Wyszukawszy więc dziewczynę
Z szykiem i urodą,
Wkrótce zaczął słodki miesiąc
Ze swą żonką młodą.
Sprosił gości starowina;
Chociaż mina rzadka,
Opowiada, że w małżeństwie
Idzie mu, jak z płatka.
„Tak—dorzuca cichym szeptem
Ktoś z złośliwych gości—
Szczęście panu sypie dary
Z rogów... obfitości."

Szanowny redaktorze!

Mam honor przy niniejszem załączyć sprawozdanie z przedstawienia, danego w d. 29-ym marca 1893-go r. na dochód szpitala na Pradze, z uprzejmą prośbą o umieszczenie go w swem piśmie.

Wpływy:

Dochód za rozesłane bilety rs. 1,044 kop. 5, dochód z biletów, sprzedanych w kasie teatralnej, rs. 561 kop. 55, dochód z naddatków rs. 303 kop. 50, ofiary po przedstawieniu pp.: S. rs. 20, asesor farmacji Mrozowski rs. 10, W. Dajkowski rs. 3, razem rs. 1,942 kop. 10.

Wydatki:

Dyrekcji teatrów za salę i orkiestrę, lornetki i za programy Cottiemu, wynagrodzenie artystom: pp. Morlacchiemu, Crottiemu i Dylińskiemu rs. 256, trzem woźnym za roznoszenie biletów rs. 16, razem rs. 272.

Czystego dochodu rs. 1,670 kop. 10.

Za tak świetny rezultat, zasilający skromne fundusze szpitala praskiego, czuję się w obowiązku szczerze podziękować wszystkim, którzy raczyli być na tem przedstawieniu, prasie za łaskawe poparcie, dyrekcji teatrów za użyczenie sali, artystkom i artystom, szczególniej pp.: Mirze Hellerównie, Skulskiej, Dąbrowskiej, Silichowi, reżyserowi Matuszyńskiemu i chórom opery za ich artystyczną daninę dla cierpiących.

JW. WW. hr. Augustowi Potockiemu, W. Rau, szambelanowi Karnickiemu, L. Kronenbergowi, N. Mayznerowi, A. Scholtzemu, hr. F. Czackiemu, W. W. Briggs, hr. Tyszkiewiczowej, J. G. Blochowi, mecenasowi Leo, Edwardowej Jarockiej, J. Epsteinowi, sędziemu Fejlertowi za łaskawie złożone naddatki.

Nakoniec: pp. dyrektorowi Karolowi Sulikowskiemu, drowi Wacławowi Stępińskiemu, Stanisławowi Piotrowskiemu i W. Edwardowi Troszlowi za skuteczną pracę w charakterze członków komitetu, a W-ej Marji Turczynowicz za łaskawą pomoc i poświęcenie czasu przy sprzedaży w kasie teatralnej pozostałych biletów w dniu przedstawienia, raz jeszcze serdeczne wyrazy podziękowania łączę

W imieniu zarządu szpitala
dr. *Wł. Kryże.*

Na kolonje letnie.

Cecylja Hercówna uznając całą doniosłość kolonji letnich, składa rs. 3.—Bezimiennie ubrania dla dzieci.

Dla najbiedniejszych.

Dnia 28-go maja r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa Melechina, składa matka rs. 3.—Bezimiennie rs. 1.—K. D. rs. 1.—W. R. rs. 2.—M. Z. rs. 1.

Nekrologja.

✝ W dniu 30-ym maja, we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Andrzeja Dmowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym św. Jana w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostali: córka, zięć i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2237

✝

Ś. P.

Aleksander Mroczkiewicz,

obywatel m. Piotrkowa, dymisjon. podpułkownik,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 28-go maja 1893 r., przeżywszy lat 69. Pogrążeni w głębokim smutku: żona z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza, dnia 30-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —813—

✝

Ś. P.

Magdalena z Tworkowskich

JAKUBOWICZ,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 28-go maja r. b., przeżywszy lat 54. Pozostała w nieutulonym żalu córka, zięć, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 30-ym maja, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Trójcy na Solcu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2238—

✝

Ś. P.

Władysław Rosiński,

buchalter,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27-go maja 1893 r., przeżywszy lat 41. Pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 30-ym maja, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2243

✝ We wtorek, dnia 30-go maja, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. **Ludwika Mistakiewicza**, odbędzie się nabożeństwo w kościele po-bernardyńskim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które żona z synami zaprasza. 2236

✝ We wtorek, dnia 30 maja, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Karola Szczygielskiego,

odprawione będzie nabożeństwo, o godz. **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przed.

✝ We wtorek, to jest dnia 30-go maja, jako w siódmą rocznicę śmierci

ś. p. Wincentego Rembielińskiego,

o godz. **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa obok skweru, na które rodzinę i znajomych uprzejmie zaprasza się. —2240

✝ We wtorek, dnia 30 maja, odbędzie się przewiezienie zwłok

ś. p. Pelagji Bouffałł,

z katakumb na Powązkach do grobu familijnego w Skierniewicach. We środę zaś 31 maja, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo i pochowanie zwłok na miejcowym cmentarzu. Zbolała siostra prosi o westchnienie za spokój jej duszy. —2241

✝ Dnia 30-go maja, w rocznicę śmierci

ś. p. Gracjana Glińskiego,

b. naczelnika biura przybocznego b. komisji skarbu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **9** rano, na które pozostała wdowa zaprasza.

✝ **Za duszę**

ś. p. Ferdynanda Sommer,

b. lekarza, w dniu 31-ym maja r. b., to jest we środę, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej i pół** zrana, po którem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego, na które to obrzędy w smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2223—

✝ W rocznicę śmierci

ś. p. Juljana Markowskiego

dnia 30-go b. m., we wtorek, odprawioną zostanie msza św. w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą pozostała żona wraz z synem i synową zapraszają. —2226—

Z Petersburga.

Petersb. wied. zamieściły obszerny artykuł w sprawie taryf pasażerskich:

„W tych dniach w Petersburgu rozpoczęły się posiedzenia XII-go zjazdu przedstawicieli kolei. Z pomiędzy spraw, które na zjeździe mają być poruszo-

ne, szczególniej ważną jest sprawa projektowanej reformy taryf pasażerskich. Konieczność gruntownego zreformowania tego systemu uznaną została w zupełności, opracowanie zaś planu zamierzonych reform zostało powierzone specjalnej komisji. Po za tem zgromadzeniem odpowiednich danych zajmuje się samodzielnie departament kolejowy ministerjum finansów.

„Trzeba przyznać, że, co się tyczy taryf pasażerskich, koleje trzymają się stale tradycji. Wysokość opłat w Rosji pozostaje stale bez zmiany od czasu bodaj czy nie zbudowania pierwszej linji kolejowej w obrębie państwa. Obecnie na wszystkich kolejach, jak przed 30 laty, pasażer opłacać musi od wiorsty: w I-ej klasie—3¾ kop., w II-ej klasie—2¼ kop. i w III-ej klasie—1¼ kop. Następnie po wojnie 1887—1888-go r. taryfy te zostały podwyższone skutkiem dodania podatku skarbowego w stosunku 15—25%. Tymczasem do towarów oddawna już zastosowano taryfy różniczkowe, przyczem opłata od wiorsty zniża się odpowiednio do rosnącej odległości. Tylko dzięki zastosowaniu tej zasady masa towarów znajdowała zbyt na najodleglejszych rynkach, a dla kolei przewożenie ich jest źródłem bardzo dużych dochodów. Bez tych ulg na większych odległościach prawie wszystkie koleje miałyby straty.

„Teraz dla większości kolei ruch pasażerski daje również same straty. Ale, bardzo być może, że przyczyną tego są z kolei wysokie taryfy, utrudniające wszelkie podróże. W państwach Europy zachodniej ludność nie ma do czynienia z tak kolosalnemi odległościami, jakie muszą przejeżdżać pasażerowie w Rosji, ale i tam koleje z pożytkiem dla siebie ustanowiły cały szereg ulg, ułatwiających odbywanie dłuższych podróży. Oprócz tego prawie na wszystkich kolejach zachodnio-europejskich istnieje stale IV-ta klasa, z której mogą korzystać i korzystają nietylko robotnicy, lecz i ludność uboższa, chociaż zajmująca nieco wyższe stanowisko socjalne. Wprowadzone na niektórych kolejach russkich specjalne „pociągi robotnicze" kursują nieregularnie i według upodobania władzy kolejowej. Konieczność oczekiwania na tę tanią komunikację po parę dni, wreszcie wolny bieg pociągów (po 10 w. na godzinę) czynią ją niemożliwą dla większości mieszkańców państwa. Nie mówimy już o tem strasznem otoczeniu, w jakiem jechać muszą zwyczajnie podobni pasażerowie ulgowi, umieszczani w wagonach towarowych bez uwzględnienia wszelkich najelementarniejszych wymagań hygjeny.

„O ile względnie słabo rozwinięty jest w Rosji ruch pasażerski, można widzieć z następnych danych, zebranych przez departament kolejowy. W stosunku do ogólnej ilości mieszkańców jest on 15 razy mniejszy aniżeli we Francji, a prawie 50 razy mniejszy niż w Anglji. Na 1000 osób w Rosji przypada tylko 44 pasażerów, gdy we Francji 660, w Stanach Zjednoczonych 826, w Belgji 1,072, w Anglji 2,163. Za to pod względem średniej odległości przejazdu Rosja zajmuje pierwsze miejsce. W Austrji średnia odległość wynosi 35 w., we Francji 31 w., w Niemczech 28 w., w Rosji 101 w. Następnie każdy pasażer opłaca: we Francji 58 k., w Niemczech 48 k., w Anglji 42 k., w Rosji 1 rs. 32 kop."

Zwróciwszy następnie uwagę na wpływ taryf strefowych i w ogóle wszelkich obniżek na powiększenie ruchu pasażerskiego, a tem samem na podniesienie dochodów kolei, *Petersb. wied.* piszą dalej:

„Niezależnie od interesów kolejowych, obniżenie taryf pasażerskich ma jeszcze ogromne znaczenie ekonomiczne: ułatwia bowiem szukanie zarobków i podnosi obroty handlowe. Nie należy przypuszczać, że pewne powiększenie liczby pasażerów wymaga i odpowiedniego powiększenia wydatków eksploatacyjnych. Nawet w Niemczech, jak obliczył Engel, tylko ¼ miejsc w pociągach bywa zwykle zajęta. Podobnie i teraz nie zużywa się cała siła parowozu, obliczona na znacznie większą ilość wagonów. W rezultacie zdarzają się dość oryginalne zaiste pielgrzymki pieszo włościan i robotników plantem kolei, gdy pociągi biegną obok z pustemi wagonami."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Moskwa 28-go maja. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Dziś przed Najwyższem wyjściem do Soboru Uspeńskiego, przedstawiały się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu w pałacu kremlińskim deputacje: szlachty moskiewskiej, rady miejskiej, kupców, zgromadzeń mieszczan i rzemieślników, liceum na pamiątkę Cesarzewicza Mikołaja i starszyzny gmin gubernji moskiewskiej. Deputacje złożyły adresy i obrazy święte. Następnie rozpoczął się Najwyższy pochód do Soboru Uspeńskiego przy salwach z dział, Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo, poprzedzeni przez duchowieństwo, poszli do Soboru Archangielskiego, między szpalerami wychowańców zakładów naukowych. Z Soboru Archangielskiego przez pawilon Krasny, z którego Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan pokłonił się ludowi, Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo udali się do pałacu. Okrzyki „hura" nie milkły. O godz. 12-ej odbył się Najwyższy przegląd wojsk na placu Teatralnym. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, witając wojsko, objechał wierzchem jego linję, zaś Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżne Marja Pawłówna i Elżbieta Teodorówna były w powozach. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta jechali zdaleka konno. Orkiestry wojskowe grały powitanie i hymn narodowy. Po objeździe rozpoczął się pochód wojsk ceremonjalnym marszem. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna i Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżne raczyły przypatrywać się z przygotowanego na ten cel namiotu. Pochód wojsk uszczęśliwiony był Monarszem „Bóg zapłać".

Moskwa 28-go maja. (*Tel. Ajencji północ.*) — Na poświęceniu domu Kozakowskiego, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył rzec do gubernjalnego marszałka szlachty w odpowiedzi na jego oświadczenie, że przy rzeczonym domu utworzonych będzie dziesięć stypendjów, imienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana: „Proszę oświadczyć ode mnie szlachcie moskiewskiej, że dziękuję jej za ustanowienie stypendjów mojego imienia i że uważam, iż cel przytułku w zupełności zostaje osiągnięty przez jego urządzenie i mam nadzieję, kiedy liczba mających znaleźć tu przytułek będzie skompletowaną, znowu go odwiedzić."

Moskwa 28-go maja. (*Tel. Ajen. północnej.*) — Marszałek szlachty gubernji moskiewskiej ks. Trubecki został mianowany szambelanem. Kasjer komitetu budowlanego budowy pomnika Cesarza Aleksandra Drugiego Lamin został obdarzony oznakami orderu św. Stanisława I-ej klasy.

Petersburg 28-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dziś w Soborze Izaaka i w innych świątyniach stolicy rozdawano bezpłatnie wydawnictwo E. W. Bogdanowicza. Obraz, przedstawiający Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana i Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Panią w koronach i płaszczach gronostajowych, nosi napis: „na pamiątkę dziesięciolecia Koronacji Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa". Tekst charakteryzuje obecne panowanie.

Odesa 29-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Trupa operetkowa łódzka rozpoczęła wczoraj przedstawienia na scenie tutejszej. Dano „Wiceadmirała". Powodzenie zupełne.

Kalisz 29-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Koncert „Lutni" warszawskiej powiódł się znakomicie. Owacje i oklaski bez końca. Lutniści śpiewali wiele numerów nad program.

NAOKOŁO ŚWIATA.

Wiedeń 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Parowiec „Cesarzowa Elżbieta" z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem esteńskim na czele odpłynął z Sidneju do Nowej Kaledonji, Nowych Hebrydów wysp Salomona i Nowej Gwinei.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 29-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Związek wolnomyślny (secesjoniści) liczy na 40 mandatów w przyszłym parlamencie.

Berlin 29-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nadchodzące z Niemiec biuletyny o kampanji wyborczej każą przewidywać spokojny przebieg wyborów.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Virchow oświadczył w swej mowie kandydackiej, że dzisiejsza armja niemiecka wystarcza do obrony państwa łącznie z silami Austrji i Włoch. Wojny zaczepnej zaś naród sobie nie życzy.

WYBUCH.

Berlin 29-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W koszarach korpusu gwardji w Poczdamie eksplodował w pracowni ładunek dynamitowy, prawdopodobnie przez złośliwą rękę wmieszany pomiędzy inne ładunki. Trzech żołnierzy poniosło ciężkie rany. Wypadek obudził silną sensację. Śledztwo zarządzone.

KLĘSKA RZĄDU.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba deputowanych postanowiła wbrew przedstawieniom rządu wziąć pod obrady poprawkę Bazille'a, żądającą, aby urzędnicy państwowi, ubiegający się o mandat poselski, składali niezwłocznie swoje urzędy. Uchwała zapadła większością 312 głosów przeciw 207.

ODSIECZ.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wojska francuskie dały odsiecz załodze zamkniętej przez Łaotysów (sjamczyków) w Khong. Straty kolumny odsieczowej są nieznaczne.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 28-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja rewizyjna izby deputowanych odrzuciła projekt senatu rewizji konstytucji. Izba zatwierdziła 75 głosami przeciw 20 wydalenie deputowanych francuskich: Baslyego i Lamendina z Belgji. Minister sprawiedliwości Lejeune oświadczył, że samo pojawienie się obu prowokatorów zaburzeń zeszłorocznych w Pas de Calais, wymierzonych przeciw robotnikom belgijskim, było obrazą i wyzwaniem dla Belgji.

WYBORY DO SKUPCZYNY.

Belgrad 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Na wyraźne życzenie króla, wydał minister spraw wewnętrznych okólnik do prefektów, w którym nakazuje im, aby wstrzymali się od wszelkiego nacisku przy wtorkowych wyborach do skupczyny. Wybory odbyć się powinny z zupełną swobodą, aby stanowiły prawdziwy wyraz opinji kraju.

AMNESTJA.

Belgrad 29-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król wydał amnestję dla wszystkich osób, które podczas przymusowego wydalenia Natalji z Serbji skazane były za opór stawiony organom władzy.

WYSTAWA W CHICAGO.

Chicago 28-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rządy, które uchyliły się od rozdziału nagród na wystawie powszechnej z powodu niepraktykowanego dotąd sposobu przyznawania tychże, (przyznawać je ma komisja wystawowa bez udziału międzynarodowego *jury* na przedstawienie własnych ekspertów; *przyp. red.*), postanowiły utworzyć własne *jury* i wydawać swoje dyplomy na podstawie ich orzeczenia.

Chicago 28-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Buchalter w hotelu Grace zbiegł, ukradłszy gościom kosztowności za 10,000 dolarów.

ROKOSZ W NICARAGUA.

Londyn 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Nicaragua donoszą, że po krwawej bitwie z d. 20-go b. m. pomiędzy wojskami rządowemi a rokoszanami przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych i Austrji podjęli się pośrednictwa. Mimo układów nie przyszło do zawieszenia broni. Powstańcy szturmują miasto Tini Tapa. Prezydent Nicaraguy, dr. Sacaza, chce abdykować na rzecz dowódzcy rokoszan.

Praga czeska 29-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Rektorowi uniwersytetu czeskiego wyprawiono kocią muzykę.

Berlin 29-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Odbyte tu wczoraj zgromadzenie murarzy uchwaliło w razie nieprzyjścia do skutku umowy z budowniczymi zorganizować powszechną zmowę murarzy niemieckich.

Paryż 29-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sędzia śledczy przesłuchał 14 świadków w sprawie zaburzeń z d. 1-go maja. Policjant zeznał, że istotnie deputowanego Baudina uderzył.

Paryż 29-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd francuski odmówił żądanego przez Włochy wydania Parmeggianiego, który za niepoddanie się roz-

kazowi wydalenia skazany został na dziewięciomiesięczne więzienie.

Paryż 29-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Tunisie otwarto z wielkiemi uroczystościami nowy port.

Paryż 28-go maja. *(Tel pryw. Kur. War.)*— Z Montpellier telegrafują, że w Montarnaud było kilka wypadków natury cholerycznej. Panują tam straszne upały.

Paryż 28-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Antysemita Drumont przyjął kandydaturę w 16-ym okręgu paryskim.

Rzym 28-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Powszechną sensację obudziło mianowanie hr. Ludwika Ferrariego podsekretarzem stanu w ministerjum spraw zewnętrznych. Ferrari wraz z Fortisem, stoi na czele radykalistów monarchicznych (którzy pojednali się z konstytucją monarchiczną, żądając silnej władzy wykonawczej i swobód obywatelskich; *przyp. red.*).

Rzym 29-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzienniki poświęcają artykuły położeniu parlamentarnemu, które uważają za niepomyślne. Giolitti nie może spuścić się na większość w izbie. Nawet organ rządowy *Tribuna* wyraża się w tym duchu.

Neapol 29-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Aresztowano tu anarchistów i zabrano im bomby.

Londyn 29-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W obozie Aldershot wybuchnęła epidemicznie szkarlatyna. Wielu żołnierzy już zmarło.

Bukareszt 29-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — Z powodu rozszerzania rewolucyjnych pism nakazano uwięzienie członków partji narodowo-liberalnej. Dziennikarzom Bradeano i Popesku wytoczono procesy.

Sofja 29-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)*—Wszystkie artykuły projektu rewizji konstytucji przyjęte przez zgromadzenie narodowe w Tyrnowie w trzeciem czytaniu jednomyślnie. Sesja zgromadzenia zamkniętą będzie w d. 31-ym maja.

Berlin 29-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 213 85 (onegdaj 214.05)
Ruble na dostawę 214 00 (onegdaj 214.25)

Z SĄDÓW.

Umowy spółkowe.

Ignacy Ławicki i Józef Leski, jako spólnicy odpowiedzialni, oraz Juljusz Marks, dr. Gustaw Łubieński, Maurycy Worthman, Jan Berson, Władysław Kiślański i hr. Zofja Skarzyńska, jako komandytarjusze, zawarli na czas od d. 1-go stycznia r. b. do d. 31-go grudnia 1912-go r. spółkę firmowo-komandytową p. f. I. Ławicki i Sp. w celu prowadzenia domu handlowego, oraz składu maszyn, narzędzi rolniczych i nasion, tudzież załatwiania zleceń komisowo-rolniczych. Kapitał zakładowy spółki stanowi suma 27,000 rs., która z decyzji ogólnego zebrania spólników może być powiększoną do 100,000 rs. Zarząd i podpisywanie firmy należą do pp.: Ławickiego i Leskiego wspólnie i do każdego z nich zosobna.

*

Cukiernik Władysław Rumpel oraz przemysłowiec Edmund Dütz z kapitałem 2,000 rs. zawarli spółkę na przeciąg lat trzech od d. 10-go grudnia 1892-go r. dla prowadzenia dwóch zakładów cukierniczych p. f. W. Rumpel i Sp.; weksle i zobowiązania winny być podpisywane przez obu spólników.

*

Magazyn bielizny i galanterji p. f. H. Koryciński i Sp. od d. 1-go października 1892-go r. w ciągu lat trzech zamierzają prowadzić wspólnemi siłami obywatel Hieronim Koryciński i kupiec Maurycy Wachtel. Do spółki tej każdy ze spólników wniósł po rs. 500; zarząd magazynu należy do K.; zobowiązania i weksle podpisywać będą obaj spólnicy, za długi jednak z wekslów firmy odpowiedzialny jedynie Wachtel.

*

Fabrykant Karol Szlenkier i inżenier Tadeusz Rapacki zawiązali spółkę p. f. T. Rapacki i Sp. na lat 20 od d. 13-go listopada 1892-go r., mającą za przedmiot prowadzenie i eksploatację przędzalni bawełnianej, niciarni i farbiarni bawełny. Kapitał spółki 40,000 rs.; każdy ze spólników mocen podpisywać firmę; zarząd i prowadzenie fabryki należą do inżeniera Rapackiego.

*

Dystylarnia i skład wódek p. f. „Openheim i Mędrzycki" stanowią od d. 1-go stycznia 1892-go r. do d. 1-go lipca 1902-go r. własność spółki, do której weszli: Dawid Openheim z wkładem 6,500 rs., Boruch Mędrzycki z wkładem 1,500 rs. i Szmul Lajnwel Mędrzycki z wkładem 6,000 rs.; ten ostatni zarządzać będzie składem wódek. Weksle i zobowiązania podpisywane będą przez wszystkich spólników razem.

*

Kupcy: Abraham Günzburg i Aron Margolis zamierzyli od d. 1-go stycznia b. r. w ciągu lat trzech prowadzić p. f. A. Günzburg i A. Margolis przy ulicy Gęsiej nr. 16 handel towarów manufakturnych i łokciowych. Kapitał obrotowy spółki w towarze, gotowiźnie i należnościach stanowi 15,000 rs.; weksle w imieniu firmy mocen podpisywać każdy ze spólników.

*

Właścicielami handlu koronek p. f. bracia Horowitz są Eljasz i Josek Horowitze; spółka pomiędzy nimi zawarta ma trwać do d. 1-go stycznia 1898-go; wkład Eljasza H.—5,000 rs. w towarze i urządzeniu sklepowem, Josek H. wniósł 2,000 rs. gotówką; każdy ze spólników mocen podpisywać firmę na wekslach i zobowiązaniach.

*

Na lat 15 od d. 1-go listopada 1892-go r. zawiązaną została spółka komandytowa p. f. Albert Blazy i sp., w celu prowadzenia fabryki wszelkiego rodzaju przędzy, wyrobów przędzalnianych, oraz mających z niemi styczność. Odpowiedzialnym spólnikiem będzie inżenier francuski Albert Blazy (mieszka w Paryżu). Kapitał spółki 150,000 rs., — 12,500 rs. wniesie B., resztę dostarczą komandytarjusze za pokwitowaniem B. Zarząd spółki, podpisywanie firmy, rozporządzanie kapitałami należy wyłącznie do inżeniera Bl.

*

Prowizor farmacji Remigjusz Chodkowski i inżenier Stefan Mrokowski spólnie prowadzić będą do r. 1898-go skład materjałów aptecznych p. f. Remigjusz Chodkowski i sp. Do spółki tej M. wniósł 2,000 rs., zarząd spółki należy do Ch., weksle i zobowiązania podpisywane będą przez obu spólników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Czytelnikowi z nad Mogielanki.* — Norm procentowych tu niema. Przyjęcie możliwe. Decyduje ostatecznie główny naczelnik poczt i telegrafów.

— *Panu S. Mil.* — Prosimy o pofatygowanie się do redakcji lub podanie adresu.

— *Kirkorowi.* — Posypanie pończochy wewnątrz ałunem, zmieszanym w połowie z kwasem bornym i tulkiem zapobiegnie dolegliwości.

— *Stałej prenumeratorce.* — Czy sz. pani naprawdę radziła się lekarzy-specjalistów? Cierpienie opisane przy racjonalnej kuracji ustąpić powinno.

— *Panu M. Stęp., prenumeratorowi „Kurjera".* — Obydwaj sz. panowie mają rację: skroplić obydwa gazy.

— *Panu Leopoldowi M., uczniowi 4-ej klasy.* — Uczniowie szkoły niedzielno-handlowej z ulgi w opłacie na kolejach korzystać nie mogą.

— *Panu NO, stałemu prenumeratorowi.*— Jarmark na różne towary w Jarmolińcach trwać będzie od d. 1—13-go lipca r. b.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.* — Bank dyskontowy i dom handlowy pod firmą H. Wawelberg, plac Teatralny.

— *Izraelitce.*—Należy pisać pod adresem: *Bureau central de bienfaisance du Baron M. de Hirsch, rue de Bellechase, 36, à Paris.*

— *Panu Z. S. D.*—Już raz informowaliśmy sz. pana, iż kontrakty w Kijowie trwają od d. 17-go lutego do 8-go marca.

— *Panu I. G.* — Rozporządzenie o ulgach w opłacie przy przejeździe na kolejach do uczniów szkoły niedzielno-handlowej zupełnie się nie stosuje.

— *Panu K. C.*—Żądanych adresów nie posiadamy.

— *Panu Władysławowi.* — E. Boirac: „Zasady filozofji", przekład Adolfa Dygasińskiego, cena rs. 4 kop. 25; A. Popliński: „Mniejsza gramatyka łacińska", wydanie ósme, rs. 1 kop. 35, i tegoż: „Przykłady do tłumaczenia", dwie części, każda po kop. 90.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.*—Przepisy zezwalają na podobne ułatwienia w wypłacie pensji emerytalnej, należy wszakże pierwej na każdy rok uzyskać decyzję jenerał-gubernatora warszawskiego. O formalnościach najdokładniej poinformuje komisja emerytalna.

— *Ciekawemu.*—W jakim języku?

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Habdankowi.*—Ogłoszenie sz. pana drukowaliśmy w „Korespondencji prywatnej" № 141-go *Kurjera*, za co przypadało nam kop. 50, na których poczet otrzymaliśmy 50 centów czyli kop. 40, przypada nam tedy jeszcze od sz. pana kop. 10, o które prosimy.

GIEŁDA.

Warszawa, 29-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 213.75, 214.— i 214.25 na koniec b. m., oraz 214.75 na koniec czerwca r. b., co się równa kursom 46.80, 46.72½, 46.62½ i 46.57½ bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 46.90 (odpowiadającym 213.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 46.80 (t. j. 213.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 5 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 46.82½, w końcu lipca r. b. po 46.82½ i 46.80 i w końcu czerwca r. b. po 46.77½ i 46.75, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca czerwca r. b. po 46.75 i zamieniano Berlin wpłatowy i dostawę majową na czerwcową.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.90, 46.87½, 46.85, 46.82½ i 46.80, przeważnie jednak po kursie 46.82½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.77½ i 46.75. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 38.—. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.—, za Londyn krótki 9.55, za Paryż krótki 38.15 i za Wiedeń krótki 77.60, przy chęci płacenia 46.85 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 4%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 98.50 i 98.40, stosownie do wielkości odcinków, przy chęci płacenia 98.20 za sztuki drobne, a otrzymano za kilka tysięcy rubli 98.20 w sztukach mieszanych. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.— II-ej em. i po 103.50 III-ej emisji. W żądaniu bilety Banku państwa I-ej, II-ej i VI-ej em. po 104.—. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.75 i po 95.35 trzy następne serje. Pożyczki wewnętrzne 4½% z roku 1893-go zbywać chciano po 99.75.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.40 i po 98.65 4½% listy zastawne ziemskie, poszukiwano zaś po 100.10 i 98.40, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli 5% listów po 100.15 i 100.20, kilkanaście tys. rubli 4½% listów po 98.45, oraz rs. 10,000 tych ostatnich listów z odbiorem w d. 15-ym lipca r. b. po 98.50, Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano pierwsze cztery serje po 102.60, a dwie ostatnie serje po 102.25, a zabrano kilka tysięcy VI-ej serji po 102.05.

Żądano za 5% listy zastawne m. Łodzi I-ej serji po 101.75 i po 101.40 za II, III i IV s., bez ruchu.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.70.

Za 5% listy zastawne wileńskie chciano otrzymać po 101.25.

Otrzymano za kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 407.50, za kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 338.—, przy żądaniu 409.— za pierwsze i 340 za druhie, kilkanaście sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 273.—, przy zaofiarowaniu po 275. Żądano 265 za akcje Tow. Józefów i po 342.—, za akcje Hermanowa oraz po 335.— za Łyszkowic, których zabrano kilkanaście po 331.50. Zapłacono za kilkadziesiąt akcyj Starachowickich po 118.— i 118.50 bez kuponu dywidendówego, przy żądaniu po 119.— i poszukiwaniu po 118.—, oraz kilkanaście sztuk akcyj Tow. Zawiercia po 408.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.54. Zabrano zaś kilka tysięcy rubli po 1.53½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.15 do rs. 11.18^2 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.87½ do rs. 8.90—2%. Dowozy i zapasy b. słabe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.12.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 29-ym maja. — Na targu dzisiejszym wystawiono na sprzedaż 500 korcy pszenicy różnych gatunków. Usposobienie spokojne, za wyborową płacono 6.20, za białą 6.05—6.15, za pstrą 6 rs. Żyta ofiarowano 1000 korcy, wyborowe nabywano po rs. 4.50 do 4.70, średniem i ordynaryjnem obrotów nie dokonywano. Dowóz owsa wynosił 300 korcy, przy niezmienionej tendencji osiągano po 2.85 do 3.30 stosownie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29-go maja 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	—	„	—	„	28	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej . . .	—	„	—	„	3	„
Kaszy jaglanej . . .	2	„	10	„	180	„
Kaszy gryczanej . .	—	„	—	„	12	„
Ryżu	—	„	—	„	3	„
Pszenicy	—	„	—	„	12	„
Jęczmienia	—	„	—	„	19	„
Grochu	—	„	—	„	4	„
Gryki	—	„	—	„	12	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	8	„
Makuchów	—	„	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej . .	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	6	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	2	wag.	10	wag.	298	wagonów

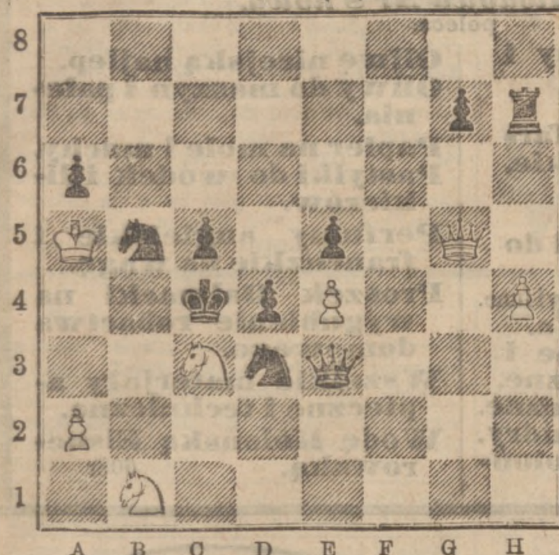
Cement. Na rynku cementu coraz wyraźniej zarysowuje sie usposobienie mocne przy cenach trochę wyższych. Krajowe fabryki notują rs. 3 kop. 80 do rs. 3.90 za beczkę franco fabryka.

Szachy.

ZADANIE 290.

(Amator).

CZARNE (10).



A B C D E F G H

BIAŁE (7)

Mat za czwartem posunięciem.

ZADANIE 291.

(J. Pospisil).

Białe: Król C2. Dama D6. Wieża H2. Skoczek G3. Pion D2. (5).

Czarne: Król G4. Skoczki: B6, H8. Pion F3. (4).

Mat za trzeciem posunięciem.

Rozwiązania:

281. 1) H6—G4, E4—F4. 2) D1—F1+. (A) 1) ..... E4 : F5. 2) D1—F3+. (B) 1) ..... E4—D3 lub D6—D5. 2) G4—F2+. (C) 1) ..... jakk. inacz. 2) G4—F6+.

Zadanie to rozwiązuje się jeszcze ubocznie przez 1) D1—E2+.

282. 1) F3—E3, A6 : B7. 2) E3—F3, B7—?. 3) C7—B7 (+), L : B7. 4) A4—D4+, D5 : D4+ i mat. (A) 1) ..... A6 : B5. 2) E2—G4, H5 : G4. 3) D3—E5, D6 : E5. 4) A4—D4+; E5 : D4+ i mat.

283. 1) F2—F3, E5 : D5. 2) E3—F4, D5—C4. 3) C2—E3+, C4—D4. 4) B7 : D6, E6—E5+ i mat. (A) 1) ..... E6 : D5. 2) E3—D3, D5—D4. 3) G8—B3, D6—D5. 4) B3—C4, B5 lub D5 : C4+ i mat.

284. 1) B5—D3, C5—B4. 2) D8 : A5. (A) 1) ..... C5—D5. 2) D8—G5+ i mat. (B) 1) ..... A4—B6. 2) D8 : B6+. (C) 1) ..... A4—jakk. inacz. 2) D8 : A5+. (D) A5—? lub D6—D5. 2) D4—C6+.

Zadanie to rozwiązuje się jeszcze ubocznie przez 1) D8—C8+.

285. 1) B7—D8, D4—E5 lub H7—G8. 2) D8—E6. (A) 1) ..... D4 : C3. 2) A8 : A3+. (B) 1) ..... B5—B4. 2) A8—D5+. (C) 1) ..... jakk. inacz. 2) D8—C6+.

286. 1) E7—D6, F5—E4. 2) D6—E6. (A) 1) ..... C3—D5. 2) D6—G6+. (B) 1) ..... C3—E4. 2) D6—D7+. (C) 1) ..... jakk. inacz. 2) A7—B8.

Zadanie 281 rozwiązali pp. H. L. A., Ch. W. Białostocki, J. Bieliński, M. Binkowski, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, I. Popiel, P. W., E. Waliszewski i J. Zwoliński.

Uboczne rozwiązanie tegoż zadania wykryli: pp. L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Zadanie 282 rozwiązali: pp. H. L. A., J. Bieliński, M. Binkowski, B. Kipman, P. W. i J. Zwoliński.

Zadanie 283 rozwiązali: pp. H. L. A., Ch. W. Białostocki, M. Binkowski, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman i P. W.

Zadanie 284 rozwiązali: pp. H. L. A.: Ch. W. Białostocki, J. Bieliński, M. Binkowski, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, P. W., A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Uboczne rozwiązanie tegoż zadania wykryli: pp. J. Bieliński, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, P. W., A. Zagrzejewski i J. Zwoliski.

Zadanie 285 rozwiązali: pp. H. L. A., Ch. W. Białostocki, J. Bieliński, M. Binkowski, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, I. Popiel, P. W., A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Zadanie 286 rozwiązali: pp. H. L. A., Ch. W. Białostocki, J. Bieliński, M. Binkowski, I. Popiel, P. W., A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

W konkursie rozwiązań największa sumy osiagnęli obecnie: pp. P. W.—68, B. Kipman—66½, J. Zwoliński—64½, J. Bieliński—62, L. Horwitz i M. Kipman—61½, A. Zagrzejewski 60½, H. L. A.—58½, M. Binkowski—58, Ch. W. Białostocki 54. Absolutne maximum przedstawia się liczbą 69½.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. B. K., M. K. i L. H.*—Rozwiązanie 286 bez warjantu B nie jest wyczerpujące; p. Jan Smutny jest to znany czeski kompozytor.

— *Panu Ch. W. B.*—Nie zauważył pan widocznie poprawki zadania 282, którą pomieściliśmy przy rubryce z dnia 16 b. m.; nadesłane zadania sprawdzimy; w jednym z następnych numerów rzeczonego pisma podanem było rozwiązanie [1) F4—C7] a zarazem uwaga, iż na E4 zamiast laufra czarnego stać ma pion czarny.

— *Mylnie rozwiązującym.*—W zadaniu 282, po 1) F3—E3, A6 : B5; 2) E2—G4, H5 : G4; 3) D3—C5, czarne posuną laufrem;—po 1) .....; 2) G3—G4, H5 : G4; 3) C7—C5+, D6 : C5; 4) A4—D4+, czarne zagrają 4) ..... D5—C6. W zadaniu 283, po 1) F2—F3, E6 : D5; 2) E3—D3, D5—D4; 3) B7—A5, D6—D5; 4) A5—C4, nastąpi D5 : C4+ i białe muszą bić piona C4 laufrem G8.

FIGIELEK ARYTMETYCZNY.

Do liczby 121 dopisać bez żadnego znaku dwie cyfry tak, aby znaczenie liczby zmniejszyło się.

Rozwiązanie logogryfu umieszczonego w numerze 125.

1) **Dokicz.**—2) **Pasicz.**—3) **Aleksander.**—4) **Milan.** 5) **Natalja.**

1) **D**jade**M.**
2) **O**r**A**nżyśc**I.**
3) **K**a**L**ome**L.**
4) **I**b**E**rj**A.**
5) **C**e**K**i**N.**
6) **Z**e**S**ee**N.**
7) **P**i**A**w**A.**
8) **A**l**N**pech**T.**
9) **S**a**D**z**A.**
10) **J**o**E**L.
11) **C**o**R**azz**I.**
12) **Z**apolsk**A.**

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, J. Bukowska, A. Olechowska, H. Czyż, E. Trzeciak, M. Grossman, J. Pürschel, S. Wasserzugowa, K. Lipska, S. i B. Welt, M. Kobryner, J. Rosenstadt, P. i N. Bizenzweig, S. Szuldberg, H. Winter, J. M., S. Baumritter, Helena Czesławowa; panowie: R. Lichtenbaum, Jeż, W. Dutow, M. Winawer, A. Glücksman, Gustaw i Yxukes, J. Jeż i Zwierz, G. Płatek, A. Winawer, W. Różogradzki, Emes i S. Lurie, Jemzef, Atropina, M. Zachorski, Mi. L. i Mi. A., K. Tachelicz i T. Kahl, M. L. A., Mamel.

Z prowincji pp.: R. Rajchman z Piotrkowa, E. Moszkowski z Łodzi, A. Liljenstern z Lublina, R. Jungiewicz z Kielc. S. Paradystal z Łodzi.

Z Cesarstwa p. W. Żniński z Wilna.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu M. Rewaniw.*—Terminu zamieszczenia wskazać nie możemy. Zależnym on jest od miejsca w piśmie oraz napływu wiadomości bieżących.

— *Panu Janowi Brudn.*—Techniczna strona drukarstwa na odtwarzanie kątów innych niż proste nie pozwala. Z tego powodu zadania pańskiego zużytkować nie możemy. Przytem uprzedzamy, iż żadnego zadania nie drukujemy inaczej, jak będąc przedtem w posiadaniu jego rozwiązania. „Bańka" do druku się nie kwalifikuje.

— *Stałej prenumeratorce C. T.* — Jakkolwiek logogryf nie należy do zbyt szczęśliwie pomyślanych, to jednak z uwagi na nagrodę zużytkować go możemy. Należy jednak przyobiecane premjum z złożyć w redakcji.

— *Pani Wł. Kolt. z Gozanina.*—Rozwiązanie dobre; rzeczy zakwalifikowanych do druku kosz nie ogląda, terminu zaś, w jakim reklamowany logogryf będzie drukowany, oznaczyć nie możemy. Powinno to jednak nastąpić niedługo. Odpowiedź na pytanie, na wstępie listu zawarte, znajdzie szan. pani w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu W. Żnińsk. z Wilna.*—„Nafta" Sewera w oddzielnej odbitce wyjdzie.

— *Panu Maurycemu Szuldb.* — Ani konika, ani figielka nie zużytkowaliśmy. Świeżo nadesłane zadanie będzie drukowane.

— *Panu H. L. z Lipska.*—Zamieścimy.

— *Panu Aronowi Ten.*—Nie rozumiemy, o co sz. panu w dopisku chodzi. Szaradę wydrukujemy.

— *Panu W. Kostr.*—Należy do zadań konikowych dobierać takie wiersze, któreby stanowiły jakąś całość. Urywki najmniej są pożądane. Logogryf do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Stanisławowi Win.* — Arytmogryf pański z kilku względów drukowanym być nie może.

— *Panu Mamelowi.* — Należy rzecz przywdziać w inną, niż arytmogryfowa sukienkę, a wówczas zobaczymy.

— *Panu S. Lipsk.*—Zawiadamiając sz. pana, iż zadanie jego do druku zakwalifikowane zostało, sądziliśmy, iż to mu w zupełności wystarcza. Na następne reklamacje nie odpowiadaliśmy i odpowiadać nie będziemy, tembardziej, iż zadań, oczekujących swojego zamieszczenia, jest stokroć więcej, niż sz. pan przypuszcza.

— *Panu K. Tach.* — Wiersz, użyty do skoków konika, raz już był w *Kurjerze* drukowany.

— *Bregwie.* — Rym w obu szaradach żadnej nie znosi krytyki.

— *Unus i Ea.*—Szarada nie nadaje się do druku.

— *Pp. Gustawie i Justynie.* — Nie rozumiemy, dlaczegoby „duszka" chlubą być miała?

— *Panu Jakubowi Jabł.*—Radzimy szczerze: porzuć pan literaturę, bo, sądząc z nadesłanej próbki, nie odwdzięczy się ona panu za podjętą pracę nigdy.

NOWO-OTWORZONY
Warszawski Magazyn



Ubiorów Mezkich,
Nowo-Senatorska Nr 4,

wprost Hotelu Rzymskiego.

Zaopatrzywszy się w wielki wybór **Gotowych ubiorów,** z najlepszych tego sezonowych materjałów krajowych i zagranicznych, poleca je **po nader nizkich cenach,** a mianowicie:



Garnitur marynarkowy	od rs.	14 do 30.
„ Żakietowy . .	„ „	22 — 30.
Sak Palta	„ „	12 — 25.
Spodnie	„ „	4 — 12.
Ulstry	„ „	18 — 30.
Burki	„ „	25 — 30.

Krój zagraniczny. 1018

Obstalunki wykonywa w ciągu 24 godzin.

Gräfenberg---Freiwaldau

(Szląsk Austrjacki. Stacja Dr. Żel.)

Najstarsza wodolecznica przez Priessnitza założona

otwarta przez rok cały. 2,000 stóp nad pow. morza, słynne na świat cały źródło; promenady w lasach jodłowych i iglastych. Stosowanie wody wykonywa się na zasadzie naukowego i praktycznego uświadamiania się co do indywidualności każdego chorego. Przeważnie zalecane: w chorobach ***systemu nerwowego, organów trawienia i moczowych,*** oraz w ogólnej niedokrwistości.— Prospekty wysyla na żądanie bezpłatnie. 718R

KOMISJA KURACYJNA.

PŁÓTNA Jarosławskie

CENTRALNY SKŁAD

Jarosławsko-Moskiewskich Fabrykantów

Nowo-Miodowa Nr 2.

Ceny Fabryczne.

Cosipatra SIDOROWA

BIELIZNA Stołowa i Pościelowa. Pończochy, Skarpetki, Ręczniki, Chustki do nosa etc. **Gotowa Damska i Męzka Bielizna.** Madapolam, Półpłótno, Nansuk, Batyst. Ręczniki kąpielowe etc., etc., etc.

WYPRAWY GOTOWE i na obstalunek.

989

Parowa Fabryka Wód Mineralnych i napoi gazowych, aptekarza
F. KAUNA,

ulica Wilcza Nr 60 w Warszawie.

TELEFONU Nr 216.

Wyrabia wszystkie wody mineralne na **wodzie dystylowanej,** sprzedaje **wodę dystylowaną** na balony, pudy i centnary, a posiadając **aparat dystylacyjny, dający przeszło litr wody dystylowanej na minutę** jestem w możności zadość uczynić największym zapotrzebowaniom.

Handlującym odstępuje się rabat. 991

Leichner's Fettpuder

Puder tłusty LEICHNERA.

Cena pudełka rs. 1.

Puder do użycia w dzień i wieczór, nieznaczny na twarzy. — Kosmetyki nadające piękność i świeżość skórze. — Potrzeby służące do charakteryzacji teatralnej. — Róż i bielidło tłuste.—Ołówki do brwi.

Do sprzedania we wszystkich składach Kosmetyków i Materjałów Apteczn. w Rossji.

L. LEICHNER w Berlinie, dostawca teatrów królewskich w Belgji.

Skład główny na całą Rossję. **W. AURICH,** Kołokolnaja, 18—19 **w St.-Petersburgu.** 372r

---

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 nowy,

poleca:

Benzynę na balony i funty.
Esencję octową.
Farby anilinowe farbiarskie i malarskie.
Farbki do bielizny
Glans do bielizny.
Glans amerykański do obuwia.
Krochmal kremowy i inne.
Kakao Van Hautin'a.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne.
Materjały fotograficzne.
Mydła toaletowe i pudry.
Olejki do wody kolońskiej.
Oliwę nicejską najlep.
Oliwy do maszyn i palenia.
Papier na mole i muchy.
Pastylki do wódek i likierów.
Perfumy angielskie i francuzkie na wagę.
Proszek Dalmacki na wygubienie robactwa domowego.
Wszelkie materjały apteczne i techniczne.
Wodę Kolońską Elsnerowską. 608r



Franaszeke

Jedyna w kraju

Fabryka Obić Papierowych,

egzystująca od 1829 roku,

poleca:

Najtańsze Obicia Papierowe,

największy wybór

w najlepszym guście oryginalnych deseni paryzkich.

SKŁAD GŁÓWNY
Krakowskie-Przedm. Nr 15.

546r



Skład
Towarów Żelaznych i Galanteryjnych
Jana Hilknera



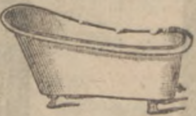
w Warszawie, Nowo-Miodowa № 2, poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Nożyce do strzyży bydła i owiec.
Latarnie stajenne i ręczne.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe, kute i drutowe.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do piebów
Narzędzia ogrodowe.
Lichtarze ogrodowe.
Welocypedy dziecinne.
Łóżka żelazne składane.
Wyżymaczki amerykańskie „Empire."
Naczynia kuchenne.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki benzynowe, naftowe i spirytusowe.
Maszynki do robienia lodów.
Filtry do wody.
Umywalnie kompletne.
Noże kuchenne, stołowe z widelcami.
Scyzoryki, brzytwy i nożyczki.
Przybory laubzegowe.
Przybory do rybołówstwa.



Maszynki amerykańskie do mięsa, Lodownie pokojowe, Wanny, Sycbady, Prysznice, Klozety pokojowe i t. p.

po cenach możliwie nizkich. 572r





Najtaniej!!

Zegarki z najcelniejszych fabryk Genewskich u Zegarmistrza **M. POZZI,** Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej), poleca również **Szkatułki grające** i przyjmuje rzeczone do reparacji. 1017

ETABLISSEMENT THERMAL de

VICHY

Sezon kąpielowy

od 15 Maja do 20 Września. 73r

Kąpiele, Natryski, Kasino, Teatr.

W ODESSIE

do sprzedania lub wydzierżawienia

Pralnia chemiczna,

w środku miasta z liczną klijentelą.—Bliższe szczegóły: Odessa, ulica Preobrażeńska, dom Rosse, u Pani Gartman. 1009

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY

GIBILS

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

831

do nabycia w Handl. Kolonjaln., Apteczn. itp

DLA PAŃ!!

wyjeżdżających na wieś, piorę i reparuję najbardziej zniszczone gorsety za tanią opłatą.—**Nowolipie 8, mieszkania 11.** 1016

Zgubiono 25 Maja r. b. w Łodzi **3 weksle** 1) na rs. 200, wystawca H. Konkel, ordre D. M. Friede, blanco żyro J. Lewi, M. Holender, płatny 5/6 w Łodzi; 2) na rs. 100, płatny 25/6, wystawca A. Strowas, ordre S. Kerszbaum; 3) na rs. 55 k. 50, płatny 26/8, wystawca S. B. Prizand, ordre S. Kerszbaum i przekaz S. Pułkowicz, blanco żyro S. Kerszbaum, płatny w Warszawie 1/6, na rs. 90.—Ostrzega się przed nabywaniem tychże. Znalazca raczy za nagrodą zwrócić u A. Chęciński ego w Łodzi. Nowomiejska № 17/20. 722r

---

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
M. Wolanowskiego
w Warszawie, Gęsia № 81,
wyrabiają 699
LINY DRUCIANE,
DRUT KOLCZASTY



Od 50 kop. Z gwarancją uskutecznia **reparację**
Wyżymaczek i Maszyn do szycia
34 G. ANTONI, Świętokrzyzka № 40.

Potrzebnym jest 608r
Dysponent,
do sklepu detalicznego w interesie rękodzielniczym, dobrze umiejący sprzedawać i dokładnie obeznany z tą czynnością, kawaler, mogący wyjechać do miejscowości, jaka będzie wskazaną, przedewszystkiem jest pożądany młody człowiek z izraelitów.—Oferty z wymienieniem warunków i rekomendacyj, uprasza się wysyłać do m. Odessy pod adresem J. Kalinowskiego, ul. Kanatnaja, dom Stawiłło.

Skład Sukna i Kortów Adama Eierwiesa, Graniczna 14. Z powodu przeniesienia sklepu na ulicę Świętojerską № 38, od 8 Lipca r. b., sprzedaje resztki spodniowych, garniturowych i paltowych, po cenie 30% niżej kosztu, z czem polecam się Sz. Publiczności. 851

MASZYNY PAROWE 702R
używane **z kotłami**, o sile 4 do 50 koni, **Parniki do gorzelni, rezerwoary do spirytusu**, używane lecz w dobrym stanie i **kadzie zacierne**, do sprzedania u
KOSIŃSKIEGO,
ul. Dobra № 54, róg Bednarskiej.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1582r

Angielka posiadająca niemieczyznę, świadectwa, szuka posady. Świętokrzyzka 27. Biuro Dąbrowskiej. 17502

Buchalterji i rachunkowości handlowej, nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 17005

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 16618

Buchalterji i rachunkowości handlowej wyucza metodą uproszczoną dyplomowany nauczyciel Leon Lewicki, Elektoralna 47. 14428

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. Poszukuje nauczycielki z doskonałym niemieckim i wyższą muzyką do towarzystwa młodej osoby. Pensja rs. 600. Także do umieszczenia bona niemka, wychowana w Paryżu. 17522

Francuz wykształcony z niemieckim, do umieszczenia na czas wakacyjny. Biuro Łuczyńskiej, Warecka 3. 17516

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Świadectwa udzielam. Kurs skrocony. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej. Ul. Nowy-Świat № 21. 14842

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 14178

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszkania 64, 1-sze piętro. 17735

Młoda osoba, patent gimnazjalny, konwersacja francuzka, muzyka, poszukuje lekcyj na wyjazd lub miejsca dame de companie u poważnej damy. Oferty Nowolipie 27, m. 20. 16720

Nauczyciel udziela matematyki, russkiego, przygotowywa do egzaminów. Na wakację poszukuje kondycyj na wieś. Hotel Europejski, w Czytelni. 17486

Nauczyciel prywatny z chlubnemi świadectwami, od lat 12-tu przebywający stale w Rosji, życzy sobie objąć obowiązki nauczyciela na prowincji lub w Cesarstwie. Może być wspólnikiem szkoły na prowincji. Wiejska № 18, m. 2. Także dwa nieznanego pędzla, stare obrazy do sprzedania. Do 11-ej rano, od 7-ej wieczorem.—Franciszek Lewandowski. 17489

Nauczycielka muzyki, z patentem, poszukuje na letni sezon kondycyj za mieszkanie, utrzymanie i koszta podróży. Przygotowuje do konserwatorjum. Oferty pod lit. „A. Y. S. A." przyjmuje Kurjer. 17434

Nauczyciel z poważnemi rekomendacjami, przygotowujący gruntownie i fundamentalnie uczniów do szkół według najnowszych zasad pedagogicznych, z uwzględnieniem rozwoju umysłowego, życzy wyjechać na wieś do domu zamożnego i inteligentnego, dla przygotowania chłopca. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego „A. X. Z." 17185

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, języki. Chmielna 58. Adres uprasza zostawić u stróża. 16544

Student uniwersytetu, poszukuje kondycyj na wyjazd, zaraz. Widok 20, m. 14, od godziny 9—12 w połud. 17474

Udzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Krucza 38, mieszkania 11. 17492

Doniesienia osobiste.

J. H. 64 list wysłany. 17700

List dla A. R. № 54 wysłany. 17713

5 Wrzesień ma list na poczcie. 17630

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Gospodyni wiejska, inteligentna, poszukuje obowiązku u osoby pojedyńczej, niemłodej. Świadectwa poważne. Oferty: kiosk, Marszałkowska róg Alei. 1627r

Mężczyzna w średnim wieku, posiadający języki russki, polski i niemiecki, pragnie przyjąć obowiązek magazyniera, ekspedytora lub t. p., ze świadectwami. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze administracji Kurjera Warsz. pod wyrazem „Ekspedytor P." Kaucja może być złożoną. 17443

Młody człowiek, znający się na rachunkowości, jakoteż na gospodarstwie rolnem, poszukuje jakiego zajęcia. Łaskawe oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod znakiem „Seul." 17062

Młody człowiek, wykształcony, muzykalny, znający obce języki, poszukuje zajęcia mentora, towarzysza i t. p. Wilcza 15—8. 17467

Rządców domów z kaucjami, prowadzeniem spraw, meldunków, rekomenduje Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 17648

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych i tapetuje.—Wspólna 7. 17694

Wdowa w średnim wieku, samotna, poszukuje obowiązku do osoby pojedyńczej lub wdowca mającego dzieci, za małe wynagrodzenie. Ogrodowa 69, w sklepiku. 17728

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna zaraz. Hotel Krakowski № 14, dziewiąta rano. 17673

Bona niemka potrzebna zaraz. Bronz, Miodowa 4. 17681

Buchalter znający języki potrzebny do Petersburga. Świętokrzyzka 27, biuro Dąbrowskiej. 17501

Do biura technicznego potrzebny uczeń, znajomość języka niemieckiego konieczna.—Oferty pod literami K. P. w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8. 17517

Do zakładu ślusarskiego potrzebni są chłopcy do terminu. Karmelicka 20. 17706

Do fabryki krawatów A. Piekarski, Długa 47, potrzebna jest uzdolniona panna do kokard batystowych. Robota wydaje się po za fabrykę. 17744

Krojczyni do pierwszorzędnego magazynu potrzebna zaraz do Łodzi. Wymagany najlepszy krój sukien i prowadzenie pracowni.—Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 17514

Potrzebna jest do Włocławka kobieta wolna, do lat 40, celem zajęcia się zarządem domu, odbieraniem komornego, z kaucją rs. 200. Wiadomość: Grzybowska № 39, mieszkania 4, od godziny 4 do 7-ej po południu. 17087

Potrzebna kantorowa do pralni. Wiadomość Twarda 11. 17110

Potrzeba uczniów do sklepu i piekarni.—Wiadomość: Marszałkowska № 115. 17167

Potrzebna jest podręczna i do nauki. Pracownia sukien, Mokotowska № 57, mieszkania № 23. 17449

Panny kompletnie zdolne do staników i spódnic potrzebne zaraz. M. Glińska, Nowy-Świat 41. 17206

Potrzebne panny zdolne do krawieczyzny. Rogatki Wolskie № 5. 17475

Potrzebne są panny zdolne do staników, spódnic i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Zielna № 42, m. 5. 17539

Pomocnik buchaltera, znający gruntownie języki polski i russki, potrzebny. Oferty dla A. S. Z. w kantorze Kurjera Warsz. 17484

Potrzebne są zdolne panny do krawieczyzny, zaraz. Szkoła rzemiosł, ulica Marjańska № 9. 17727

Potrzebne podręczne i uczennice do pracowni sukien Dziewulskiej. Ul. Złota № 24, m. 38. 17557

Potrzebne osoby, które znają dobrze szycie bielizny damskiej i mezkiej, mogą dostawać robotę do domu. Senatorska 26, m. 9. 17662

Potrzebne panny do negliży, maszynistki i podręczne, robota stała, pensja dobra. Senatorska 26, Fuks. 17666

Potrzebne są zaraz kompletnie zdolne panny do staników i okryć, za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat 34, m. 26. 17716

Potrzebny chłopiec w wieku do lat 14, porządnych rodziców, do sklepu tabacznego.—Wiadomość na miejscu, Elektoralna 37. 17703

Potrzebne maszynistki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 17717

Potrzebna jest podręczna i do nauki krawieczyzny. Podwale № 26, m. 24. 17712

Panna zdolna do krawieczyzny potrzebna zaraz. Bracka 9, m. 9. 17707

Potrzebne są dwie zdatne maszynistki do bielizny. Hertz, Marszałkowska 148. 17620

Potrzebne są podręczne do pracowni sukien „Wanda", Złota № 4. 17699

Potrzebna panna do bielizny, do maszyny Whelera-Wilsona. Chmielna 60—18. 17569

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka, rs. 20 pensji. Nowolipie 3, parter, front. 17695

Potrzebne panny i uczennice do sukien. Nowolipie № 5, m. 2. 17693

Panny podręczne i spódniczarka potrzebne zaraz. Marszałkowska 138, m. 5. 17692

Panny do staników i spódnic potrzebne.—Podwale № 6, m. 3. 17689

Potrzebne są zaraz panienki podręczne i do nauki. Ulica Żelazna № 46, m. 27. 17722

Potrzebna bufetowa z kaucją rs. 50 od 1-go czerwca do Ciechocinka. Piekarska № 3, w kawiarni. 17733

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Krakowskie-Przedmieście № 21, m. 5. 17742

Potrzebne maszynistki, podręczne i uczennice do kołnierzy i mankietów oraz dziurkarki za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Miodowa № 17, m. 16. 17134

Panienka przyjemnej powierzchowności jako sklepowa potrzebna od 15-go lipca. Język russki konieczny, niemiecki pożądany.—Wiadomość: Hoża 26, m. 6. 17096

Potrzebna maszynistka do bielizny i do dziurek. Ulica Kościelna domu № 9, mieszkania 9. 17410

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Nowolipie № 17, m. 28. 17261

Spódniczarka uzdolniona potrzebna, życie, wysoka pensja. Graniczna 16, wejście sienią. 17349

Technik dentystyczny potrzebny. Wiadomość u dentysty Lorberblatta, ulica Nalewki 12. 17581

Wakuje miejsce praktykanta w gospodarstwie wzorowem pierwszorzędnem, pod kierownictwem administratora i agronoma wszechstronnie wykształconego. Kandydat z porządnej rodziny, zamiłowany w gospodarstwie, przyjęty będzie zaraz za opłatą rs. 300 rocznie z całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmują się: Warszawa, Widok 9, m. 3. 1608r

Zaraz potrzebne panna i uczennica do krawieczyzny. Elektoralna 17, m. 14. 17437

Kupno i sprzedaż.

A. Sprzedaję garnitur francuski, 2 stoły, stoliczek, 3 adamaszkowe portjery 135 rs., suknię buduarową pluszową, pyszną toaletę, biurko mezkie, maszynę do szycia, srebra, bibelots, książki, umeblowanie z 6-iu pokojów. Miodowa 3—25a, do 12-ej. 17260

Amerykan, karetka, uprząż, liberja do sprzedania. Jasna 10, u doktora. 16717

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 16124

Bufet elegancki z blatem marmurowym do sprzedania. Róg Alei i Brackiej № 16. 17472

Chodniki jutowe od 9 kop., dywanowe od 40, kokosowe, wełniane, sznurowe na schody po cenach hurtowych w Składzie Dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 990r

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 17254

Dębowe meble składane, stoły, krzesła, taburety, fotele, kanapki, łóżka, tace, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49. 16543

Do sprzedania wolant i bryczka. Wiadomość: Leszno 70. 17719

Do sprzedania sofa mogąca służyć do spania, świeżo pokryta. Wiadomość u stróża, Bielańska № 2. 17498

Do sprzedania kompletne urządzenie na skład materjałów aptecznych. Oferty składać należy w administracji Kurjera pod literami K. 37. M. 17059

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania tanio. Warecka 3, m. 8. 17494

Faeton i amerykan do sprzedania. Orla № 9, u Geyera. 16261

Fotel nowy dla chorego na resorach i gumowych kołach wypadkowo do sprzedania.—Piękna № 3, m. 3. 17305

Fortepian do sprzedania o 7-iu oktawach, z blatem metalowym, rs. 180. Chmielna 27, m. 8. 17709

Fortepian, pianino krzyżowe nowe jest do odstąpienia. Bielańska 5, Granke. 17687

Faetony nowe i używane, wolanty różne, amerykan, szaraban, brek na 8 osób, chomonta angielskie parokonne do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 17725

Garnitur gabinetowy 35 rubli, otomana 23, szeslong 14, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 17737

Jest do sprzedania żyrandol elegancki gazowy o 5-iu płomieniach oraz kufy paryskie różnej wielkości. Ulica Marszałkowska 151, mieszk. 3. 17495

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Baumgarta, egzystującej od 1863 r., Chłodna 40, a z dniem 1-ym lipca przeniesiona będzie do domu własnego, Grzybowska 62. 16495

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Kapelusze słomkowe tanio sprzedaje Bazar Rzemieślniczy, Senatorska 37 (dom hr. Zamoyskiego). 16048

Karety używane: podwójna, potrójna, poczwórna, kocz z fordeklem tanio do sprzedania. Nowy-Świat 37, mieszk. 6. 17336

Łóżka orzechowe stylowe, eleganckie, do sprzedania. Ulica Waliców № 32, m. 25, u stolarza. 17490

Łóżka orzechowe dwa 25 rs., żelazne dwa 15 rs., komoda orzechowa 15, szafka do rzeczy 7, wanna 15, szafeczka nocna 3, zaraz do zbycia. Miodowa 1, mieszkania 15, od godziny 11 do 2-ej. 17734

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 16758

Mebli garniturek 36 rs., otomana 18 rs. Marszałkowska 91—24. 16777

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, otomany, szafy, kradensy, stoły, krzesła, łóżka, biura i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 16816

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 17657

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 17642

Otomany urzędowe, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 17723

Ogier kary bardzo rosły i wałach szpakowaty, pięcioletnie, ze wsi sprowadzone, tanio do sprzedania. Chmielna 25. 17739

Otomana, kanapa, stolik, krzesła bardzo tanio. Orla № 3, m. 18. 17743

Pianino używane krzyżowe oraz fortepiany i pianina nowe na dogodnych warunkach do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 17445

Pianino czarne, koncertowe, mocne, blat metalowy, sprzedam. Karmelicka 28, u rządcy. 17075

Pianino zagraniczne do sprzedania i meble. Hortensja 7, m. 12. 17635

Pianino dobre, zagraniczne, tanio sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 17688

Rower bardzo dobry, na dętych gumach, do sprzedania. Żelazna 59. Wiadomość u szwajcara. 17602

Rower, kwit lombardowy sprzedam. Nowolipki 79, mieszk. 6. 17507

Rowerów nowy transport angielskiej fabryki otrzymał do komisowej sprzedaży po cenach fabrycznych skład broni B. Ronczewski, Królewska 25. 15824

Szparagi codzień świeże z Jankowa w składzie nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1397r

Siano z dostawą na zamówienie. Zielony Plac № 1, u szwajcara. 17711

Sprzedaję: dynamo-maszynę do elektryczności, lustra, stoły marmurowe, bufet rzeźbiony, zegar, żyrandole bronzowe, beczkę do pomyj hermetyczną metalową. Wierzbowa 7, m. 3. 17070

Tanio suknie ślubne świeże i balowe. Zielna 16, m. 12. 17571

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: kiosk przy kościele karmelitów, Krak.-Przedm. 17401

Wózki, welocypedy dziecinne tanio w nowootworzonej „Warszawskiej Fabryce", Krakowskie-Przedmieście 2. 1602r

Wskutek śmierci meble, lustra etc. do sprzedania. Służąca upoważniona. Ulica Orla № 6, mieszkania 28. 17541

Warszawskiej Fabryki Dywanów wszelkie wyroby poleca Fabryczny Skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 986r

Wyjeżdżając sprzedaję kredens, komodę, stół, konsolę, bibljotekę dębową, stolik, landszafty, lampę, krzesła wiedeńskie, dywan, materac, maszynę Singera, szafkę przed łóżko, drobiazgi, fotele, kanapkę, kuchenne sprzęty, kufer duży, beczki. Koszykowa 29, mieszkania 4. 17732

12 dubeltowych okien z okiennicami i oberlichtami oraz kilka mniejszych, 5 podwójnych drzwi, kilka pojedyńczych, w doskonałym stanie, do sprzedania zaraz przy ulicy Wspólnej 19 (u stróża). 1598r

Interesa handl. i majątk.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 13976

Człowiek familijny, żyjący z ciężkiej pracy umysłowej, potrzebujący koniecznie na lato 200 rubli, prosi o pożyczenie takowych na dogodnych warunkach. Łaskawe oferty pod lit. „P. 300" przyjmuje kantor Kurjera. 17482

Do sprzedania zaraz bardzo korzystny interes, może prowadzić kobieta sama. Potrzeba tysiąc paręset rubli. Wiadomość w hotelu Angielskim, w kawiarni hotelowej, do 11-ej zrana. 17223

Do sprzedania sklepik niedrogo. Ul. Ogrodowa № 60. 17148

Do sprzedania dom murowany dwupiętrowy z budynkami. Ulica Nowowiejska № 13/1754 a b, na dogodnych warunkach.— Wiadomość na miejscu. 17335

Dom murowany z oficyną, z placem frontowym do budowy, ogrodami owocowym i warzywnym i zabudowaniami gospodarskiemi, do sprzedania w mieście powiatowem, przy stacji dr. żel. warsz.-wied. Wiadomość: Bielańska 4, mieszkania 22. 1566r

Dom z ogrodem kwiatowo-owocowym, w pięknem i zdrowem położeniu, otoczony ogrodami, łąkami i rzeką, w mieście powiatowem Rawa, do sprzedania. Wiadomość: Złota 46, mieszkania 22, od 11 do 1-ej. 11259

Dom z oficyną, kuźnią i komórkami, a także $7\frac{1}{2}$ mórg przyległej ziemi i ogród w mieście Mszczonowie, 9 wiorst od stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Ruda Guzowska, do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość na miejscu u Wastkowskiej lub w Grodzisku u Ciszewskiego. 17705

Do sprzedania pałacyk z pięknym ogrodem, obok Marszałkowskiej. Powietrze najlepsze, cena przystępna. Wiadomość: sklep Biernackiego, Marszałkowska róg Wilczej. 17698

Fabryka tkacka tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 17663

Folwark włók $4\frac{1}{2}$ ziemi pszennej, 9 wiorst szosą od miasta gubernjalnego, $2\frac{1}{2}$ od Wisły, kompletny inwentarz i zasiewy, położenie urocze, sprzedam. Ul. Karmelicka 28, u rządcy. 17074

Kto posiada duży kapitał, niech się zgłosi: Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22, gdzie się dowie o dobrem kupnie domów lub majątków ziemskich z lasami, a także potrzebne są majątki ziemskie bez długów, na zamianę domów z nowoczesnemi urządzeniami. 17129

Kawiarnia w dobrym punkcie, może być z bilardem, z powodu wypadku do wydzierżawienia lub sprzedania. Dystrybucja przy kościele po-paulińskim. 17696

Majątki, domy różnej wielkości do sprzedania, dzierżawy do wzięcia. Nowogrodzka № 19, mieszkania 13. 17625

Magazyn kapeluszy damskich, towaru na 1,000 rubli, czysty zysk roczny przeszło 3,500, do sprzedania z firmą zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 16635

Poszukuję kolonijki z ogrodem i domem mieszkalnym porządnym do wydzierżawienia. Marjensztadt 7, m. 12. 17113

Posesja na Ogrodowej, narożna, z placem, do sprzedania. Ogrodowa 19. 17071

Przedsiębiorstwo. Ktoby z panów przedsiębiorców podjął się swoim kosztem budowy oficyny czterdzieści pięć łokci frontu, zechce złożyć swój adres w kantorze Kurjera pod „Plan gotowy." 17710

Poszukuję kupna lub dzierżawy apteki z obrotem 5—8,000 rs. Oferty pod „Dzierżawa apteki" przyjmuje Kurjer. 16871

Pralnię bielizny sprzedam tanio, klijentela wyrobiona. Śliska 11. 17341

Poszukuje się pośrednika do sprzedaży sklepu. Wiadomość: Marszałkowska № 143, mieszkania 10. 1587r

Potrzeba 2,000 rs. na dobrą hypotekę, dwie godziny koleją od Warszawy, 10% i letnie mieszkanie, opał. Oferty: Kurjer Warsz. dla „2,000." 17396

Rs. 3,000 i rs. 2,000 do ulokowania na hypotece. Wiadomość w kancelarji adw. Kwapińskiego (ul. Hr. Berga № 11). 16886

Rs. 5,000 potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie na dom. Wiadomość: Dzika № 35, mieszkania 5. 17376

Rs. 9,000 lub 5,000 potrzebne są zaraz na hypotekę 2 nieruchomości w m. Płocku, zaraz po pożyczce Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Tamże jest do sprzedania plac, mający frontu 80 łokci, przy jednej z pryncypalnych ulic, wraz z ogrodem mającym około 9,300 łokci kw. Wiadomość: Sosnowa 8, mieszk. 36, pomiędzy 1—3-ią. 1626r

Rs. 3,000 potrzebne na umiarkowany procent na weksel z poważną gwarancją, na rok jeden. Oferty proszę składać pod „3,000" w Kurjerze. 17509

Rs. 600 wypożyczy kawaler, w procencie życie, mieszkanie. Oferty „Sprawiedliwość" kantor Kurjera. 17483

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Zgoda pod № 5. 17177

Sklep spożywczy, materjały piśmienne, norymberszczyzna, dystrybucja, skład wędlin, mydlarnia, materjały apteczne, farby i towary żelazne, obrót roczny dwadzieścia tysięcy rubli, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia za rs. 4,000. Bliższa wiadomość: ul. Złota № 29, mieszkania № 9. 17166

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: ulica Solna № 11. 17577

Sklep norymberski, firma „Nelly", z powodu wyjazdu do sprzedania. Szpitalna № 1. 17562

Skład wódek w dobrym punkcie jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku wprost Karmelitów, Krak.-Przedm. 17345

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza № 38. 17262

Sklep kolonjalny do odstąpienia od każdego czasu. Żelazna 47, róg Pańskiej. 17114

Sprzedam sklep za 90 rs. Solec 99. 17082

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny na pryncypalnej ulicy, w dobrym punkcie, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w kiosku, przy rogu Alei Jerozolimskiej i ulicy Marszałkowskiej. 17471

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Piękna № 62. 17718

Sklep z wędlinami sprzedam. Grzybowska 24, m. 5. Tamże landszafty na kanwie dawnej roboty. 17726

Sklep mączny do sprzedania. Świętokrzyzka № 29. 17741

Tylko z braku zdrowia! Sprzedaje się sklep z towarem i całem urządzeniem, zaraz, na dogodnych warunkach, gdyż pieniądze nie są wymagane zaraz; może być suma hypoteczna, ale № 1-szy i tylko w Warszawie; dom może być za rogatkami, pomiędzy ogrodami. Wiadomość: Marszałkowska № 139, w magazynie „Stella." 17439

Z powodu nieobecności na miejscu właściciela, jest do sprzedania w mieście gubernjalnem, na pryncypalnej ulicy, dom murowany z 3-ma oficynami, ogrodem warzywno-owocowym oraz placem mogącym służyć do budowy. Do kupna potrzeba 4,000 rubli, reszta szacunku zostać może na umówiony procent.— Wiadomość u L. Rosena, Aleja Jerozolimska № 117, w Warszawie. 17173

Sklep spożywczy z mieszkaniem, 13 rs. miesięcznie, sprzedam z powodu nagłego wyjazdu za 90 rs. Mostowa 16. 17691

Z powodu wyjazdu sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Podwale № 22. 1625r

3,000 rubli do ulokowania na pierwszy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej. Podwale 3, rządca. 17720

5,000 rs. na majątku ziemskim do odstąpienia na dogodnych warunkach.— Oferty w Kurjerze pod wyr. „Feliks." 17592

10,000 rubli potrzebne natychmiast na 1-szy numer hypoteki na 6%, bez pośrednictwa. Hortensja № 7, m. 7. 17740

Lokale.

A) Kantor przewozowy Konkurencja. Plac Zielony 11, załatwia przeprowadzki na specjalnych wozach, z ustawieniem mebli oraz przygotowaniem mieszkania, dodaje się ludzi do upakowania rzeczy i skrzynie, siano, słomę i t. p. Przewózki na letnie mieszkania. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe po nizkich cenach. Pakuje meble, szkło, fortepiany, dzieła sztuki; przyjmuje meble na przechowanie. 17650

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej № 6, od 1-go lipca mieszkanie z 8-iu pokojów ze wszelkiemi wygodami, na parterze, z ogródkiem. 1606r

Do najęcia od 1 lipca 1893 4 pokoje, z przedpokojem, balkonem, kuchnią, wygodami i wodociągiem, na 1-m piętrze, za rs. 400 rocznie, przy ulicy Chmielnej i Sosnowej № 1549M, blizko komory. 17440

Dla osób przybyłych na kurację do odnajęcia na czerwiec, lipiec i sierpień, salon z dużą werendą, oraz dwa pokoje z meblami i usługą, razem lub pojedynczo, na parterze, obok zakładu hydropatycznego, przy Oboźnej 5, mieszk. 1. Dwaj lekarze na miejscu. 16724

Do wynajęcia od 1 lipca: 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, dwa wejścia; 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Ulica Krochmalna 43, u rządcy. 17603

Do wynajęcia 6 komfortowych pokojów, 1-e piętro, również 2, 3 pokoje—dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 17730

Dwa pokoje umeblowane, zaraz. Złota 16, mieszkania 5, druga brama od Marszałkowskiej. 17715

Dwa pokoje i przedpokój umeblowane, odnajmę na sezon letni w prywatnem mieszkaniu. Hotel Saski, 1-e piętro, poprzeczna oficyna, mieszkania № 128. Wiadomość na miejscu od 3—5-ej po połud. 1628r

Gabinet od frontu, 1-e piętro, z balkonem, do najęcia od 1 lipca, Długa № 6, rocznie rubli 120. 17142

Krakowskie-Przedmieście № 29, obok cukierni p. Botta do wynajęcia od św. Jana sklep z pokojem, za rubli 1,000 rocznie. Punkt znakomity dla jubilera, zegarmistrza, rękawicznika i t. p. Wiadomość u stróża. 17093

Od św. Jana do wynajęcia na 2-m piętrze 5 pokojów, przedpokój i kuchnia; dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, Zgoda № 6. 17237

Od 1-go czerwca pokój przy familji, na parterze. Wielka 33, m. 30, drugi dom od Złotej. 17721

Poszukuje się zaraz wykwintnego mieszkania. Cały dom lub piękne 1-sze piętro, składające się z 8—10 pokojów z ogrodem, w obrębie Warszawy, w blizkości linji tramwajowej. Oferty z ceną składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26 dla „B. D." 1621r

Pokój do wynajęcia na 1-m piętrze, za rs. 10. Marszałkowska 149, m. 9. 17702

Pokój dla kobiety do wynajęcia, lub pomieszczenie. Hortensja 7—12. 17636

Pokój z ładnem wejściem, pierwsze piętro, rs. 10 miesięcznie. Marszałkowska № 94, mieszkania 14. 17714

Pokój nieumeblowany, z osobnem wejściem, przy familji, z całodziennem utrzymaniem, dla kobiety potrzebnym jest od 8 czerwca. Oferty pod „Całodzienne" przyjmuje Kurjer Warsz. 17442

Trzy pokoje, spiżarka, wygódka, przedpokój, kuchnia—ulica pryncypalna, nizkie trzecie piętro.—Najmujący może prowadzić meldunki. Oferty w kantorze Kurjera „Meldunki." 17391

Zaraz, do 8 lipca r. b. dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami, samowarem i usługą lub bez, tanio. Nowogrodzka 31. 17455

1-sze piętro: 4 pokoje, kuchnia, pięknie umeblowane, z fortepianem, lustrami, kwiatami, wszelkiemi wygodami, od 28 maja po 1 lipca, za rub. sr. sto, 100 rs. Aleja Jerozolimska № 76. 17086

3 pokoje, kuchnia, od frontu i ogrodu, na 1-szem piętrze, do wynajęcia. Ulica Nowy-Świat № 12. 16921

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, woda, zlew. klozet, do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 134 17731

5 pokoi pierwszego piętra, za rs. 600 i trzeciego za 520 do wynajęcia. Hoża 21. 16574

6 pokojów, przedpokój, pasaż, wanna, waterklozet, 3-e piętro, front, do wynajęcia od lipca. Włodzimierska 10. 16289

7 pokoi wyrestaurowanyh, 1-e piętro, wprost stacji tramwajów, do wynajęcia od św. Jana, za 750 rubli rocznie. Plac św. Aleksandra 14—6. 17383

Letnie mieszkania.

A. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma wiele zleceń na letnie mieszkania bliżej i dalej Warszawy, wraz z całkowitem utrzymaniem lub bez tegoż. 16237

Blizko Jabłonny, we wsi kościelnej, tanie letnie mieszkania. Domek w ogrodzie. Kolonję sprzedają. Nowo-Zielna 51—11. 17729

Letnie mieszkania przy parku i miasteczku, apteka, lekarz, wszystkie prokukty na miejscu, aż do piekarni niemieckiej. Szczegółów zasięgnąć można Wspólna 44, m. 14. 17108

Letnie mieszkanie do wynajęcia domek w ogrodzie z werendą, pół wiorsty za rogatką radzymińską. Targówek, kolonja Gradeckich. 17044

Letnie mieszkanie, umeblowane 4 pokoje, duża werenda i wszystkie dodatki w środku parku. Jeden pokój z kuchnią na Wilhelmowie pod lasem. Wiadomość administracja dóbr Brwinów przystanek kolei warsz.-wied. 1610r

Letnie mieszkania blizko stacji Wołomin, kolei petersburskiej, doktora Koralkiewicza. Las sosnowy, rzeczna kąpiel, żywność, odstawa do kolei zapewnione. 17555

Letnie mieszkanie w ogrodzie, kąpiele, produkty wiejskie, konie na żądanie, apteka, doktór, blizko od stacji Ostrowy, w majątku Kamienna. Wiadomość: Wilcza 21—5. 17122

Letnie mieszkania. Ciechocinek. Różne lokale z komfortem urządzone, w willi murowanej, blizko łazienek głównych położonej, do wynajęcia. Wiadomość: Żabia 3, mieszk. 12. 1554r

Letnie mieszkanie w Chotomowie 3 pokoje z werendą i po 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość u właściciela domu, ulica Nowolipie № 61. 17203

O 10 wiorst od Warszawy w lesie sosnowym tuż przy stacji kolei, zostało jeszcze do najęcia 2 domki osobne, po 4 i 3 pokoje. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, mieszkania 3, do 12-ej i od 4-ej do 5-ej. 17273

W Mrozach letnie mieszkania wynajmuje się osobom wszelkich wyznań. 17137

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, przyjmuje panie spodziewające się słabości bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci, mieszkanie wygodne, spokojnie, świeże powietrze wśród ogrodów, tanio, gdyż we własnym domu. Książęca 7, od Nowego-Świata piąty dom. 17207

Baczność! „Exsiccator" powinien mieć markę fabryczną i herb. Dostać można: Marszałkowska 117. 16294

Duży wybór kwiatów, kapeluszy z kwiatów. Marszałkowska 145—22. — Iris. 17196

Fortepian do wynajęcia rs. 2. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 17701

Kapelusze ubieram pięknie i gustownie, od 25 kop. Żórawia 9, m. 23. 17463

Kapelusze do ubierania od 30 kop. Marszałkowska № 138, m. 1. 17011

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elektoralna 41, mieszkania 10. 17370

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie także elegancko ubieram. Przy pracowni szkoła strojów. Nowy-Świat 24. 17736

Pończochy, skarpetki, nadrabianie z przędzy niewypierającej. Ceny najprzystępniejsze. Tamże do sprzedania maszyna pończosznicza № 13, prawie nowa. Wilcza 15—8. 16355

Piorę nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 17704

Przyjmuję do szycia: bluzki, matinki, szlafroczki, sukienki dziecinne, wykonywam tanio i gustownie. Potrzebna panna podręczna. Nowy-Świat 24, m. 16. 17738

Remiza firma „Makay", Krakowskie-Przedmieście 7, gruntownie odrestaurowana, poleca się łaskawym względom sz. Publiczności. 15847

Ważne dla panów zmniejszających gospodarstwo na lato. Obiady prywatne, świeże, na maśle, miesięcznie rs. 9, na obiady kop. 40, zamówienia na dzień przedtem. Warecka 10—13. 17690

Wygoda, czystość i oszczędność. Gazowe kuchnie i kuchenki najnowszych systemów, do obejrzenia, nabycia, wynajęcia w sklepie zakładów gazowych. Senatorska 8. 11332

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Мая 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).